

Narodowiec

Quotidien démocratique pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais)
t. Emile Zola, 101, - Tel: 227

R. C. : Béthune 21231
C. C. : Lille 10657

Wydawca i założyciel:
Micheł KWIATKOWSKI
Directeur - Fondateur

Założony w r. 1909
Fusła za
Sabardé Mal 1940 - Reparé Dte. 1944

CENA 15 fr
PRIX

Nabożeństwo odprawione z okazji święta Nadawanie było przez radio na cały świat

(Od własnego korespondenta „Narodowca”)

Paryż, 11 listopada 1951 r. Kolonia paryska uległa w roku bieżącym Świętu Niepodległości z dawno nienotowanym pietyzmem. Dzięki staniom Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu i kierownictwa parafii paryskiej, obchód stał się prawdziwym i uroczystym świętem narodowym polskim, które nabrało specjalnego znaczenia dzięki obecności w Paryżu J.E. ks. biskupa Gawliny, opiekuna emigracji. Nabożeństwo polskie nadawane było po raz pierwszy przez radio dla Polaków w kraju i rozszarło po całym świecie. Dodać należy, że w przyszłości nabożeństwo z Kościoła Polskiego w Paryżu będą nadawane na falach radiowych co niedziele o godzinie 11-tej czasu środkowo-europejskiego.

Powitanie dostojnego gościa

O godzinie 11-tej przybył do Kościoła Polskiego J. E. ks. biskup Gawlina w otoczeniu ks. prałata Kwaśnego, rektora Polskiej Misji Katolickiej, ks. prałata Banaszaka, regensa Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu, ks. szambelana Gałęziewskiego, proboszcza parafii paryskiej i dziekana okręgu parafialnego, ks. Światłowskiego oraz duchowieństwa z okręgu paryskiego tudzież kleryków z Seminarium. U bram kościoła imieniem wiernych ubrane po krakowsku, Andzia Myśliwiczna i Irena Jarecka powitały opiekuna emigracji okolicznościowym wierszem, wręczając symboliczny bukiet róż.

Po wejściu do świątyni, chór „Polonia” Paryż odśpiewał uroczyste „Salve Pastor Noster”, Mikołaja Zielińskiego. Kościół wypełniony był po brzegi wiernymi. U ołtarza tworzyły wielkie półkole liczne sztandary miejscowych organizacji polskich oraz sztandary ZUPRO, przybyłe z Francji Północnej. Rozpoczęło się nabożeństwo, które odprawił ks. szambelan Gałęziewski w asyście kleryków. Po Ewangeliu św. ks. prałata Kwaśnego imieniem emigracji i kolonii paryskiej powitał ks. biskupa Gawliny, wzywając jednocześnie wiernych do modłów o przywrócenie wolności Polsce i narodowi.

Kazanie ks. biskupa Gawliny

Następnie J. E. ks. biskup Gawlina wygłosił kazanie. Dostojny kaznodzieja na wstępie wyraził radość, że z okazji Święta Niepodległości znalazł się w Paryżu, w tym historycznym Kościele Polskim, w którym już przed stu laty modlono się za Polskę. Następnie kaznodzieja podziękował za inicjatywę nadawania nabożeństwa przez radio, przypomniał dzieje Wielkiej Emigracji, której potomkowie i następcy, znów dziś są na emigracji „zapieczem Kraju”.

— Jako emigracja jesteśmy pełni po dziwu Kraju. Dzieło to, mówił kaznodzieja, dla ludu polskiego jak dzieła odbudowy, są wynikiem ofiarnego Ducha Narodu Polskiego a nie nakazem obcych. Na pytanie, czy emigracja spełnia zadanie jej przypadające — kaznodzieja odpowiadał — że za wyjątkiem kilku niepoprawnych egoistów, emigracja rozumie swoje posłannictwo i swoje zadanie.

Dostojny mówca wyliczył następnie prace szeregu działaczy katolickich na emigracji, dokonane w ostatnich tylko dwóch miesiącach. Przypomniał zjazd świeckich działaczy odbyty w Rzymie, na którym Polacy odegrali wybitną rolę. Przypomniał powstanie nowego nowicjatu w Anglii, nowego Zgromadzenia we Francji, zamknięte rekolekcje. Kaznodzieja wezwał następnie wszystkich rodaków, znajdujących się za granicą, by codziennie o „godzinie 9-tej wieczorem odmawiali „Zdrowaś Maria” za Polskę.

Emigracja docenia powagę chwili i łączy się w wspólną modlitwę do Matki Boskiej z krajem. Miłota nasza do Jej opiekę zwycięży. We wszystkich poczynaniach ludzkich widzimy Ducha św. Mężowie stanu występują w obronie spraw słusznych, często poświęcając się Jego nareźdzeniu.

Dostojny mówca przypomniał wygłoszenie Nacjonalistycznej Partii Robotniczej w sprawie „niezłoty ziemie” do Rosji, oświadczył, że nawet ten dopust Boży nie był bezcelowym gdyż narody tamtejsze mogły spotkać się ze światem i duchem dla niego nowym. Wskazywał następnie na projekt polskiego emigranta ks. Maksymiliana Kolbe, dostojny kaznodzieja zakończył życzeniem „aby nad narodem rosyjskim zaszlecia gwiazda Matki Boskiej Ostrobramskiej i by naród rosyjski wrócił do wielkiej rodziny chrześcijańskiej”.

Wzruszający hymn

W dalszym ciągu nabożeństwa, które trwało około godziny, chór „Polonia” Paryż, pod batutą p. Karola Szelemy wykonał szereg pieśni kościelnych.

6 osób zabitych w 3 wypadkach samochodowych w U.S.A.

Pontiac (Michigan). — W ciągu soboty 6 osób straciło życie w mieście Pontiac w stanie Michigan w U.S.A. w następstwie trzech wypadków samochodowych.

WASZINGTON. — Prezydent Truman

miałował byłego górnika, Forbesa na stanowisko przewodniczącego Rządowego Biura Węglowego w U.S.A.

nych: „Niech śpiewa Syjon” — Zielińskiego, „Gaude Mater Polonia” — Gorczyńskiego, „Sanctus” — Gounoda, „Agnus Dei” — Furmaniaka.

Szczególnie wzruszający był jednak moment, gdy przy potężnych dźwiękach organów z piersi wielkich mas wiernych, zgromadzonych w Kościele i przed bramą świątyni, popłynął na falach eteru potężny hymn „Boże coś Polskę”, zakończony błaganiem „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie!”.

Wzruszenie w kościele było głębokie. Hymn szedł na świat nie tylko na fale eteru, ale brzmiał i ręcznie w najbliższym sąsiedztwie ruchliwej tej dzielnicy wielkiego miasta. Przepływający przez plac przed Kościołem tłum niedzielny Paryżan przystawał. Z powagą hymnu i jego uroczystego tonu rozumiał, że z Kościoła płynie żarliwa modlitwa przed tron Najwyższego za Polskę i Naród Polski.

Po nabożeństwie ks. biskup Gawlina udzielił wiernym błogosławieństwa, po czym opuścił świątynię wśród szpaleru zgromadzonych rodaków.

Nieszpory i Bierzmowanie

Po południu w Kościele Polskim odbyły się nieszpory pod uroczystym przewodnictwem ks. biskupa Gawliny, który następnie udzielił Sakramentu Bierzmowania kilkudziesięciu wiernym. Niedzielną uroczystość w Kościele Polskim w Paryżu należy niewątpliwie do niecodziennych i wielkich wydarzeń w życiu kolonii paryskiej i okręgu podparijskiego i pozostanie na długo w pamięci uczestników.

J. Urban

Zagadnienia niemieckie naczelnym problemem ONZ w rozgrywce między Zachodem i Rosją

Przynaglany przez rozwidzoną agitację Schumachera, Adenauer domaga się od Zachodu zgody na powrót Polskich Ziem Odzyskanych do zjedn. Niemiec

Nacjonalistyczne żądania Niemiec uniemożliwiły dotychczas dojście do porozumienia mimo innych obwieszczeń Adenauera

Paryż. — Organizacja Zjednoczonych Narodów postawiła na porządek dzienny obrad swoich zarówno plan rozbrojeniowy Zachodu, przedstawiony przez Achesona a odrzucony przez Rosję jak i plan Wyszyńskiego, odrzucony przez Zachód.

Jakkolwiek w obydwu planach nie wspomina się o zagadnieniach niemieckich, to jednak zagadnienie zjednoczenia Niemiec, wysunięte przez Rosję, a uzbrojenia Niemiec, planowane przez U.S.A. i państwa paktu atlantyckiego, grają w całej tej rozgrywce rozbrojeniowej naczelną rolę.

Niemcy, których kanclerz Adenauer przybędzie 24-go b.m. do Paryża, usiłują w tej rozgrywce uzyskać jaknajwięcej. Ku temu gna zresztą Adenauera prąd socjalistów niemieckich Schumachera, który w zamian za zgodę na uzbrojenie Niemiec, żąda od Zachodu zgody na zjednoczenie nie tylko Niemiec Zachodnich i Wschodnich, ale także oddanie Niemcom Polskich Ziem Odzyskanych.

Pod wpływem rozpetanej wszechniemieckiej agitacji Schumachera, reprezentującej najczystszy ducha pruskiego, z którego wyrósł imperializm niemiecki i hitlerizm, partia chrześcijańsko-demokratyczna Adenauera ponosi tu i owdzie straty, a Adenauer chce ratować swoją sytuację, ogłaszając przez swoją prasę, jakoby od Zachodu już uzyskał przyrzeczenia, których domaga się Schumacher. Miał to ostatnie oświadczyć Adenauer na zebraniu przywódców chrześcijańskiej demokracji niemieckiej, a mianowicie, że Zachód zgodził się na żądany przez Niemcy powrót Ziem Odzyskanych w zamian za zgodę Niemiec przystąpienia do paktu atlantyckiego.

Na Zachodzie jednak zaprzeczano dotychczas tym wiadomościom prasy Adenauera, a niektóre gazety niemieckie przyznają, że Zachód przeciąga układy z Adenauerem, bo nie chce stwarzać faktów dokonanych w rozgrywce z Rosją w sprawach Niemiec, które tworzą naczelny problem O.N.Z. w chwili obecnej, nie tylko w zakulisowych pertraktacjach.

Czas najwyższy, aby pp. Bielecki, Arciszewski, Ciolkosz i inni wreszcie zrozumieli, że w chwili, kiedy oni odrzucają wszelką zgodę wśród stronniactw polskich w nadziei, że zajmą miejsce sanacji przy pomocy dyktatorskiej konstytucji — bo to dla nich najważniejsze — świat ich potraktuje znów jako ludzi niepoprawnych i szkodników, a sprawy najżywniejsze dla Polski będą zdecydowane bez wpływu i głosu naszego, a więc na naszą niekorzyść!

Spotkanie W. Churchilla z Trumanem w połowie stycznia

Waszyngton. — Sekretarz prez. Trumana, Shortz podał co wiadomości w niedzielę, że w styczniu 1952 roku przybędzie do Waszyngtonu, premier W. Brytanii, W. Churchill na rozmowy z prezydentem Trumanem. Inicjatywa tego spotkania wyszła od Churchilla. W rozmowach tych będą uczestniczyć czolowi przywódcy obu rządów.

Głównym przedmiotem rozmów będą zagadnienia, powodujące tarcia pomiędzy Wschodem i Zachodem. Ponadto premier Churchill będzie chciał omówić z prezydentem Trumanem sytuację gospodarczą Anglii i zażądać przywrócenia pomocy dla Anglii z tytułu planu Marshalla.

Churchill będzie zaproszony do wygłoszenia przemówienia o sytuacji świata w towarzystwie członków Izby Reprezentantów. W Waszyngtonie, w dniach 18-19 stycznia, w sprawie kradzieży bonów skarbowych z Arras, wartości 100 milionów fr., zostało ogłoszone. Akta sprawy, obejmujące 6.000 dokumentów, wagi blisko 60 kg, umieszczono w solidnej skrzyni, która została przewieziona do sądu apelacyjnego w Douai. Adwokat p. Recy apelował, aby sprawa była sądzona przez sąd apelacyjny w Paryżu.

Komunistyczni terroryści wykołobili pociąg na Malajach, 2 zabitych, 3 rannych SINGAPUR. — Terroryści komunistyczni na Malajach wykołobili pociąg, jadący z Penang do Kuala Lumpur. 2 osoby poniosły śmierć, 3 inne doznały licznych obrażeń. Pośrednicy terroryści komunistyczni ostrzelali ten pociąg w rejonie Ipoh.

Trzech zabitych, 6 rannych od pioruna MONTEVIDEO. — Trzy osoby poniosły śmierć a sześć innych doznało ciężkich porażeń na skutek uderzenia pioruna, który spadł na uczestników konkursu rybackiego w Uruguay. Sądzi się, że piorun przybił stalowy koniec wędk.

1.200 asystentek społecznych na kongresie w Nantes NANTES. — 1.200 francuskich asystentek społecznych uczestniczyło w 3-dniowym kongresie w Nantes. Jednym z głównych punktów obrad był warunki pracy asystentek. Kongres zakończył się w niedzielę.

Komunikat C.F.T.C. w sprawie opłaty 15 proc. ceny lekarstw Syndykat Wolny Górników nadał o ogłoszenie co następuje: „Komisja Wykonawcza Wolnego Syndykatu Górników C.F.T.C. zebrała się w Lens, w celu rozważenia położenia, wytworzonego dekretem, ustalającym na 15 proc. wysokość „ticket modérateur”, czyli opłaty ze strony górników za produkty farmaceutyczne, wydane przez Kasy Chorych.

Komisja stwierdza, że w danych warunkach chodzi pewnym czynnikiem więcej o znalezienie przyczyn do agitacji aniżeli o obronę prawdy i interesów robotników. Komisja Wykonawcza uważa za swój obowiązek poinformować zainteresowanych, że „ticket modérateur”, (opłata 15 proc. ceny lekarstw) nie obowiązuje w wypadkach: Macierzyństwa, pobytu w szpitalu, długotrwałej choroby, inwalidztwa. Komisja Wykonawcza przypomina, że prawdziwe zagadnienie polega znacznie więcej na zmianie opieki lekarskiej, aniżeli na zastosowaniu „ticket modérateur”, którego skuteczność jest wątpliwa; stanowisko to potwierdził administrator C.F.T.C. i organów górniczych ubezpieczeń społecznych. Organizacje górnicze C.F.T.C. nie czekały na obecne agitacje, aby interweniować w departamentach ministerialnych. Zabieg ten trwałby nadal, aby przyspieszyć ostateczne rozwiązanie, które pozwoliłoby ochronić interesy chorych, a jednocześnie służyć nadszycia, skądkolwiek pochodziły.

W oczekiwaniu sprawiedliwego rozwiązania, domaga się od pracowników, by nie pozwolili się wciągnąć do agitacji jałowej, której pierwsi padli ofiarą.

Polacy na Grobie Nieznanego Żołnierza w rocznicę Dnia Zwycięstwa

Paryż, 11 listopada.

Po raz pierwszy od ogłoszenia dnia 11 listopada świętem narodowym we Francji, Polacy zostali dopuszczeni urzędowo do uroczystości pod Łukiem Triumfalnym, gdzie jako przedstawiciele b. wojskowych Armii Spółczesnych złożyli wianki kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Zaszczyt ten przypadł w udziale Związku Uczestników Polskiego Ruchu Oporu, który wydelegował z Północnej Francji liczną delegację, reprezentującą kilka kół. W skład delegacji wchodził przedstawiciel kół Z.U. P.R.O. z Calonne-Ricourt z prezesem Pachurka na czele, kół z Lille z p. Poziemskim, kół z Ostricourt z p. Czarnieckim, kół z Lambertsart, kół z Lomme z p. Birusem i kół z Roubaix z p. Kulligiem. Ponadto wśród delegatów z Północnej Francji zauważyliśmy prezesa okręgu KSMF Ostricourt p. Piechowicką, naczelniczkę gniazda sokolego z Ostricourt p. Jana Sarana. Delegację przybyły z czczeniem sztandarami z kół Lille, Calonne-Ricourt, Ostricourt i Roubaix.

Około godz. 10 delegacja z prezesem zarządu głównego ZUPRO p. Zdrojewskim na czele oraz w towarzystwie majora p. Hospitala, przedstawiciela ministerstwa spraw wojskowych, przeszła wzdłuż szpaleru republikańskiej gwardii konnej i udała się pod Łuk Triumfalny, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza p. pułk. Zdrojewski złożył wianek.

Delegacji towarzyszyli przedstawiciele paryskiego kół ZUPRO: p. Kopański i Włodarczyk (młodszy).

Następnie delegacja podejmowała lampką winą prezes zarządu głównego, po czym wszyscy uczestnicy, wycieczki z Francji Północnej wraz z prezesem Zdrojewskim udali się ze sztandarami na uroczyste nabożeństwo do Kościoła Polskiego w Paryżu, odprawione pod przewodnictwem ks. biskupa Gawliny.

Popołudniu uczestnicy delegacji i ich rodziny poświęcili na zwiedzanie miasta. Podkreślić należy, że delegacja polska została zauważona przez licznie zebraną publiczność, która nie szczędziła jej oznak sympatii.

Polacy w „polskim merostwie” na uroczystości 11 listopada Na zaproszenie mera czwartej dzielnicy paryskiej, nazywanego również „merem polskim” z uwagi na fakt, że dzielnica jest najliczniej zamieszkiwana przez Polaków oraz z uwagi na udział polskich partyzantów w oswobodzeniu dzielnicy, delegacja paryskiego kół ZUPRO w osobach pp. Włodarczyka, Sowińskiego, Stachury i Koźlika uczestniczyła w uroczystościach urzędowych dzielnicy.

Delegacja ZUPRO wzięła udział w nabożeństwie odprawionym w kościele św. Marcina na intencję poległych czwartej dzielnicy Paryża, po czym razem z władzami miejskimi udała się do merostwa, gdzie pod tablicą pamiątkową złożyła kwiaty o barwach narodowych polskich.

Wspaniały, 180 m. długi most Karola-Alberta, nad rzeką Var, około 20 km od jej ujścia, zawalił się pod naporem wezbranych fal. Odbudowa zniszczonej części będzie kosztowała kilkadziesiąt milionów fr. i trwać będzie wiele miesięcy.

W Antun i okolicy wyłała Arroux. Dolina tej rzeki jest zalana na przestrzeni ok. 15 km.

W Szwajcarii wskutek opadów deszczowych podniósł się poziom wód na jeziorze Lugano. Liczne drogi i urządzenia nadbrzeżne znalazły się pod wodą.

W W. Brytanii powódzie niebawem od lat 30, zalały kilka okolic w okrugach Dorset i Worcestershire. Jedną z wiosek w rejonie Dorset, Nyland została zupełnie otoczona przez wezbrane wody. Rzeka Severn w Worcesterze wylała, zagrażając bezpośrednio 100 domom. Akcja ewakuacyjna trwa.

W Northumberland, Durham i Yorkshire kilka dróg zostało zalokowanych przez powódź.

Powódzie w Maroku i Algierze W Maroku i Algierze Położenie w Maroku, wywołane burzami, jest wprost tragiczne. Wiele piwnic jest zalanych w Rabacie i Casablance a skrzyżowania ulic zostały zamienione w jeziora. Kilka dzielnic jest odciętych. W Meknes spadła ulewa, jakiej dotychczas nie odnotowano. Śnieg pada niestannie w górach Atlasu. Wiele rzek wylało. Żegluga w cieśninie Gibraltarskiej została wstrzymana. Morze wyrzuciło zwłoki marynarzy hiszpańskiego, na wybrzeże w Safi. Pod ciężarem wody, nagromadzonej na tarasie, zalał się sufit w magazynie spożywczym. Dwóch klientów, Marokańczyków, zostało zabitych, a kupiec odniósł ciężkie rany. Dwa domy w Medinie, grożące zawaleniem się, ewakuowano. Szosa z Rabatu do Tangeru jest niedostępna na północ od Port-Lyantej.



Prezydent Auriol składa wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

(Foto: Record)

(Ciąg dalszy na str. 5.)

Wspaniały, 180 m. długi most Karola-Alberta, nad rzeką Var, około 20 km od jej ujścia, zawalił się pod naporem wezbranych fal. Odbudowa zniszczonej części będzie kosztowała kilkadziesiąt milionów fr. i trwać będzie wiele miesięcy.

W Antun i okolicy wyłała Arroux. Dolina tej rzeki jest zalana na przestrzeni ok. 15 km.

W Szwajcarii wskutek opadów deszczowych podniósł się poziom wód na jeziorze Lugano. Liczne drogi i urządzenia nadbrzeżne znalazły się pod wodą.

W W. Brytanii powódzie niebawem od lat 30, zalały kilka okolic w okrugach Dorset i Worcestershire. Jedną z wiosek w rejonie Dorset, Nyland została zupełnie otoczona przez wezbrane wody. Rzeka Severn w Worcesterze wylała, zagrażając bezpośrednio 100 domom. Akcja ewakuacyjna trwa.

W Northumberland, Durham i Yorkshire kilka dróg zostało zalokowanych przez powódź.

Powódzie w Maroku i Algierze W Maroku i Algierze Położenie w Maroku, wywołane burzami, jest wprost tragiczne. Wiele piwnic jest zalanych w Rabacie i Casablance a skrzyżowania ulic zostały zamienione w jeziora. Kilka dzielnic jest odciętych. W Meknes spadła ulewa, jakiej dotychczas nie odnotowano. Śnieg pada niestannie w górach Atlasu. Wiele rzek wylało. Żegluga w cieśninie Gibraltarskiej została wstrzymana. Morze wyrzuciło zwłoki marynarzy hiszpańskiego, na wybrzeże w Safi. Pod ciężarem wody, nagromadzonej na tarasie, zalał się sufit w magazynie spożywczym. Dwóch klientów, Marokańczyków, zostało zabitych, a kupiec odniósł ciężkie rany. Dwa domy w Medinie, grożące zawaleniem się, ewakuowano. Szosa z Rabatu do Tangeru jest niedostępna na północ od Port-Lyantej.

Burza i huragan, jakie nawiedziły Algier spowodowały m.in. przerwanie połączeń telegraficznych z Bone, Konstantyną i Tunisem.

Szosa pod Grenoblą, zalana wodą. (Foto: Record)

Spotkanie W. Churchilla z Trumanem w połowie stycznia

Waszyngton. — Sekretarz prez. Trumana, Shortz podał co wiadomości w niedzielę, że w styczniu 1952 roku przybędzie do Waszyngtonu, premier W. Brytanii, W. Churchill na rozmowy z prezydentem Trumanem. Inicjatywa tego spotkania wyszła od Churchilla. W rozmowach tych będą uczestniczyć czolowi przywódcy obu rządów.

Głównym przedmiotem rozmów będą zagadnienia, powodujące tarcia pomiędzy Wschodem i Zachodem. Ponadto premier Churchill będzie chciał omówić z prezydentem Trumanem sytuację gospodarczą Anglii i zażądać przywrócenia pomocy dla Anglii z tytułu planu Marshalla.

Churchill będzie zaproszony do wygłoszenia przemówienia o sytuacji świata w towarzystwie członków Izby Reprezentantów. W Waszyngtonie, w dniach 18-19 stycznia, w sprawie kradzieży bonów skarbowych z Arras, wartości 100 milionów fr., zostało ogłoszone. Akta sprawy, obejmujące 6.000 dokumentów, wagi blisko 60 kg, umieszczono w solidnej skrzyni, która została przewieziona do sądu apelacyjnego w Douai. Adwokat p. Recy apelował, aby sprawa była sądzona przez sąd apelacyjny w Paryżu.

Komunistyczni terroryści wykołobili pociąg na Malajach, 2 zabitych, 3 rannych SINGAPUR. — Terroryści komunistyczni na Malajach wykołobili pociąg, jadący z Penang do Kuala Lumpur. 2 osoby poniosły śmierć, 3 inne doznały licznych obrażeń. Pośrednicy terroryści komunistyczni ostrzelali ten pociąg w rejonie Ipoh.

Trzech zabitych, 6 rannych od pioruna MONTEVIDEO. — Trzy osoby poniosły śmierć a sześć innych doznało ciężkich porażeń na skutek uderzenia pioruna, który spadł na uczestników konkursu rybackiego w Uruguay. Sądzi się, że piorun przybił stalowy koniec wędk.

1.200 asystentek społecznych na kongresie w Nantes NANTES. — 1.200 francuskich asystentek społecznych uczestniczyło w 3-dniowym kongresie w Nantes. Jednym z głównych punktów obrad był warunki pracy asystentek. Kongres zakończył się w niedzielę.

Komunikat C.F.T.C. w sprawie opłaty 15 proc. ceny lekarstw Syndykat Wolny Górników nadał o ogłoszenie co następuje: „Komisja Wykonawcza Wolnego Syndykatu Górników C.F.T.C. zebrała się w Lens, w celu rozważenia położenia, wytworzonego dekretem, ustalającym na 15 proc. wysokość „ticket modérateur”, czyli opłaty ze strony górników za produkty farmaceutyczne, wydane przez Kasy Chorych.

Komisja stwierdza, że w danych warunkach chodzi pewnym czynnikiem więcej o znalezienie przyczyn do agitacji aniżeli o obronę prawdy i interesów robotników. Komisja Wykonawcza uważa za swój obowiązek poinformować zainteresowanych, że „ticket modérateur”, (opłata 15 proc. ceny lekarstw) nie obowiązuje w wypadkach: Macierzyństwa, pobytu w szpitalu, długotrwałej choroby, inwalidztwa. Komisja Wykonawcza przypomina, że prawdziwe zagadnienie polega znacznie więcej na zmianie opieki lekarskiej, aniżeli na zastosowaniu „ticket modérateur”, którego skuteczność jest wątpliwa; stanowisko to potwierdził administrator C.F.T.C. i organów górniczych ubezpieczeń społecznych. Organizacje górnicze C.F.T.C. nie czekały na obecne agitacje, aby interweniować w departamentach ministerialnych. Zabieg ten trwałby nadal, aby przyspieszyć ostateczne rozwiązanie, które pozwoliłoby ochronić interesy chorych, a jednocześnie służyć nadszycia, skądkolwiek pochodziły.

W oczekiwaniu sprawiedliwego rozwiązania, domaga się od pracowników, by nie pozwolili się wciągnąć do agitacji jałowej, której pierwsi padli ofiarą.

Wspaniały, 180 m. długi most Karola-Alberta, nad rzeką Var, około 20 km od jej ujścia, zawalił się pod naporem wezbranych fal. Odbudowa zniszczonej części będzie kosztowała kilkadziesiąt milionów fr. i trwać będzie wiele miesięcy.

W Antun i okolicy wyłała Arroux. Dolina tej rzeki jest zalana na przestrzeni ok. 15 km.

W Szwajcarii wskutek opadów deszczowych podniósł się poziom wód na jeziorze Lugano. Liczne drogi i urządzenia nadbrzeżne znalazły się pod wodą.

W W. Brytanii powódzie niebawem od lat 30, zalały kilka okolic w okrugach Dorset i Worcestershire. Jedną z wiosek w rejonie Dorset, Nyland została zupełnie otoczona przez wezbrane wody. Rzeka Severn w Worcesterze wylała, zagrażając bezpośrednio 100 domom. Akcja ewakuacyjna trwa.

W Northumberland, Durham i Yorkshire kilka dróg zostało zalokowanych przez powódź.

Powódzie w Maroku i Algierze W Maroku i Algierze Położenie w Maroku, wywołane burzami, jest wprost tragiczne. Wiele piwnic jest zalanych w Rabacie i Casablance a skrzyżowania ulic zostały zamienione w jeziora. Kilka dzielnic jest odciętych. W Meknes spadła ulewa, jakiej dotychczas nie odnotowano. Śnieg pada niestannie w górach Atlasu. Wiele rzek wylało. Żegluga w cieśninie Gibraltarskiej została wstrzymana. Morze wyrzuciło zwłoki marynarzy hiszpańskiego, na wybrzeże w Safi. Pod ciężarem wody, nagromadzonej na tarasie, zalał się sufit w magazynie spożywczym. Dwóch klientów, Marokańczyków, zostało zabitych, a kupiec odniósł ciężkie rany. Dwa domy w Medinie, grożące zawaleniem się, ewakuowano. Szosa z Rabatu do Tangeru jest niedostępna na północ od Port-Lyantej.

SPORT

0 mistrzostwo piłkarskie Francji

I. Liga	
C.O.R.T. — Nimes	1-2
Lens — St. Etienne	2-5
Metz — L.O.S.C.	2-1
Le Havre — Nice	3-1
Bordeaux — Nancy	4-1
Strasbourg — Sochaux	1-1
Paris — Reims	5-2
Rennes — Sètes	2-0
Lyon — Marseille	2-2

II. Liga

Toulouse — Amiens	3-0
Besancon — U.S.V.A.	1-2
Monaco — Stade Français	1-2
Montpellier — Nantes	2-0
Troyes — Angers	1-1
Alès — Grenoble	2-0
Béziers — Toulon	2-2
Le Mans — C.A. Paris	2-3

(Szczegóły patrz str. 4.)

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Do młodzieży

Z okazji święta św. Stanisława Kostki

Jak corocznie w dniu 13 listopada obchodzimy uroczystość św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży polskiej.

Jak corocznie tak i obecnie, przez kolekcje, nauki i rozmyślenia nad enotliwym życiem św. Stanisława, chcemy jak najwięcej korzyści dla naszego postępu duchowego, by zrobić krok naprzód w udokonaleniu się. Jest to piękna tradycja i chwaleniebyśmy ją.

Organizacje młodzieży K.S.M.P., które przodują w organizowaniu tych świąt, mają w tym wielką zasługę. W dzisiejszych czasach pogańskich i materialistycznych, w których szczególnie dobre wychowanie młodzieży jest zagrożone, przedstawienie młodzieży takim postaciom świętym jak św. Stanisław Kostki jako wzoru jest pochwale godne.

Droga młodzieży! Niech więc postać św. Stanisława, patrona naszego bieżącego nam światła w ciemnościach, drogowskazem na dzisiejszych rozdrożach życiowych. Jego hasło życiowe: „Do wyższych rzeczy jestem stworzony”, niech będzie także naszym hasłem.

Niech ono, jak potężny dźwięk unosi nas ponad wszystko, co jest pogańskie, niskie, brudne i małe, a niech da nam męstwa do życia bohaterskiego, szlachetnego, ofiarnego, prawdziwie chrześcijańskiego.

W tych przewrotnych czasach materialistyczno-pogańskich ruchy, chcą wyrzucić człowieka z wszystkiego, co wzniosłe, godne i wielkie. Chcą mu brudną ręką zakryć horyzont niebieski, a na miejsce tego, zrobić z nas automat, inteligentne zwierzę. A żeby za głuszy aspiracje wyższe, chcieliby nam dać pić z koraz to brudniejszego źródła. My, młodzież musimy więc śmiało kroczyć po drodze, po której przed nami kroczył św. Stanisław Kostka — po drodze po której kroczył twój drogi, po której kroczyli przez wieki męczennicy, święci i wszyscy prawdziwi wielcy i dobrzy ludzie. Drogę tę bowiem wskazał ludzkości sam Chrystus Pan.

Druhny i druhowie! Niech więc pamięć św. Stanisława Kostki, będzie nam pobudką i bodźcem do coraz lepszego spełnienia naszych zadań jako

polskiej młodzieży katolickiej w Francji, Niech On nam hetmanem w walce o triumf i zwycięstwo naszego światopoglądu chrześcijańskiego i katolickiego, o zwycięstwo chrześcijańskiej sprawiedliwości społecznej, narodowej i międzynarodowej.

"GOTÓW!"

O Stanisławie, Patronie ty nasz, Czuj z nas Bożą, Ojczyznę straż. Stań młodemu na ciele, Polskę aniele. Złącz druhów roły wraz wstęś i miast i prowadź spolem w górę, do gwiazd.

Do wyższych rzeczy stworzeni my. Na dzieła wielkie, nie złudne sny. Nam chwyćcie za mioty, kować żywoty. Niezłomnie, wytrwale, jak Twój wspaniały. Przy wiary znaku, trwać twarde jak mur. Iść z pieśnią w pracy, jak żeńców chór.

A ty, nasz Bracie, nas rodny Twój dział. Niech w swą opiekę i wiedzę do chwał. Weź duch Twój przewodzi, serca odrodzi. A łaski potęga, naród niech spręga. By twierdzą Pańską na ziemi się stał. Zwycięstwa hejnał, przez wieki grał.

Dh. Stefan WITKOWSKI.

Francja, W. Brytania, USA i Turcja oświadczyły państwom arabskim że organizują obronę Bliskiego Wschodu bez względu na stanowisko państw arabskich

Paryż. — Ogłoszono tutaj pod koniec w Londynie, Waszyngtonie i Ankarze, że państwa te bezwarunkowo prowadzić będą dalej organizację obrony Bliskiego Wschodu jako sprawę pierwszorzędnej wagi dla całego Zachodu.

Afryka Pol., Nowa Zelandia i Australia popierają stanowisko mocarstw zachodnich.

Królewska para duńska z wizytą we Włoszech

MEDIOLAN (Od wł. koresp.). — Do Mediolanu przybył król duński Fryderyk wraz z królową Ingridą o godz. 16, połączonym popiesznym ze Szwajcarii. Na dworcu głównym przybył celem powitania pary królewskiej, konsul duński w Mediolanie wraz z członkami kolonii duńskiej.

Wizyta królewskiej pary we Włoszech ma charakter czysto prywatny.

Wielki rozwój lotnictwa cywilnego w USA Coraz więcej ludzi i towarów przewozi się samolotami

Amerykańskie lotnictwo cywilne posiada obecnie 92.000 samolotów i 6.000 lotników (wojskowe tereny lotnicze nie są wliczone). 550.000 osób w Stanach Zjednoczonych ma dyplom pilota, a liczne lotnice przedsiębiorstwa transportowe używają 1.200 samolotów transportowych; 1.000 samolotów dla obsługi wewnątrz kraju i 200 dla transportu międzynarodowego. Linie powietrzne wewnątrz kraju mają 235.000

km, a międzynarodowe 338.000 km. W roku 1950 amerykańskie linie lotnicze przewiozły 18.800.000 pasażerów, w tej liczbie 17.200.000 na liniach wewnętrznych kraju. Samoloty tych linii zrobiły razem 741 milionów km, czyli 52 proc. ogólnego światowego kilometrażu, w czym 591 milionów km w Stanach Zjedn.

Rozwój transportu powietrznego był w Stanach Zjedn. nadzwyczajny szybki. Następujące cyfry dają dokładny pogląd, jeżeli chodzi o transport pasażerów:

Rok	liczba powiatowych i pow. transportu	samolotów	pasażerów	zobojętych kilometrów
1926	13	200	6.000	6.909.000
1939	18	300	1.900.000	133.575.000
1948	31	900	13.000.000	543.959.000
1950	34	1.000	17.000.000	591.000.000

Jak wynika z ogłoszonych danych statystycznych, lotnicze tow. transportowe przewoziły w 1939 r. 2 proc. ogółu amerykańskich pasażerów, a w roku 1949 już 10 proc. pasażerów podróżyową drogą powietrzną.

Jeśli znowu chodzi o transport towarowy, to w r. 1939 linie powietrzne przewoziły 1 proc. towarów, a w r. 1949 3 proc.

Badania holenderskie we Francuskiej Afryce Podzwrotnikowej

AMSTERDAM. — Syndykat grupujący poważnie przedsiębiorstwa i banki holenderskie wysłał do Francuskiej Afryki Podzwrotnikowej pewną liczbę agronomów i geografów holenderskich. Syndykat ten postawił sobie za zadanie zbadanie możliwości ulokowania kapitałów holenderskich w rolnictwie i w przemyśle kopalnianym w Afryce.

Bardzo możliwe, że ugrupowanie holenderskie przystąpi do współpracy z przedsiębiorstwami francuskimi, belgijskimi, brytyjskimi i innymi.

Jako pierwsze i najważniejsze terytorium, w którym mają być przeprowadzone badania, będzie obszar Francuskiej Afryki Podzwrotnikowej.

W pierwszym rzędzie zostaną zbadane możliwości w rolnictwie, a następnie w przemyśle węglowym i w innych kopalniach.

Przykład do tych badań dało przedsiębiorstwo holenderskie, posiadające wielkie plantacje w Indonezji, które ostatnio rozpoczęło eksploatację plantacji cukrowych w Abisynii.

Przygotowania wojenne Rosji w Polsce

Rokossowski nakazał masowe przeszkolenie członków „Obrony Narod.”

Sztokholm. — Uchodźcy polscy, przybywający do Szwecji zeznają, że sowiecki namiestnik w Polsce, Rokossowski wezwał wszystkich Polaków, zdolnych do noszenia broni, by wolny czas wykorzystali do przeszkolenia wojskowego. W ten sposób przeszkoleni Polacy mają wzmocnić pół milionową armię, zorganizowaną według wzorów sowieckich i obsadzoną przez sowieckich wyższych oficerów.

Rekrutowani „ochotniczo” Polacy przydzielani są do dwóch organizacyj: „Ligi żołnierskiej” i „Ligi lotniczej”, które to instytucje zostały zorganizowane w Polsce na wzór sowieckich „Dosarm” i „Dosaw”, by szkolić „ochotników” w zakresie wiadomości bronią ręczną, aż do posługiwania się nadawczymi aparatami radiowymi oraz zdobywania wiadomości o walce w terenie.

O ile ogłoszone apele do zapisywania się nie pomagają, partia grozi, zmusza oraz atakuje opornych studentów i robotników nazywając ich zwolennikami

„zachodniego obozu wojny”. Dla nadania tej akcji większego rozgłosu propagandowego administracja Rokossowskiego organizuje „tygodnie armii”, „lotnictwa” oraz „tygodnie marynarki wojennej”, wychwalając przy tym życie wojskowe w obozach wyszkoleniowych.

Uchodźcy polscy wymieniają jako naczelnego dowódcę lotnictwa Rokossowskiego, sowieckiego generała J. Turkiela. Stan tych sił jest naogół słaby. Wszystkie stanowiska dowódców obsadzone są przez Rosjan. Główne wojskowe lotniska znajdują się koło Białogostoku, w Swarzędzu, Poznaniu i Legnicy, tj. czyli w miastach, gdzie znajdują się równocześnie siedziby większych jednostek sowieckich.

Rokossowski nakazał członkom „Ligi lotniczej” korzystania z urządzeń lotnisk wojskowych z obawy przed ucieczkami.

Nie przyjmuje się z zasady do obuwia reżimowych byłych żołnierzy z ar-

mii polskich, walczących na Zachodzie. Według doniesień korespondentów zagranicznych, Rosjanie przeprowadzają podobne masowe przeszkolenie również na Węgrzech, w Rumunii oraz Bułgarii. Wszystko to ma służyć wzmocnieniu potencjału wojennego Rosji i jej satelitów.

Ofensywa wojsk francuskich w Indochinach

80 wsi vietnamskich zajętych - 600 km kwadr. terenu zdobyto

Hanoi. — Wojska francusko-vietnamskie odniosły znaczny sukces ofensywny w Tonkinie. Po niespodzianym ataku zajęły 600 km kwadr. terenu i 80 wsi w okolicy Croben. Oddziały Vietminhu stawiały tylko słaby opór i ocalały się, czym tłumaczą się małe straty w ludziach. Po stronie Vietminhu było około stu zabitych. Straty francusko-vietnamskie wynoszą trzech zabitych i około 10 rannych. Wzięto znaczną ilość jeńców ze strony Vietminhu.

Drugą ważną operację przeprowadzono z powodzeniem nad górnym biegiem rzeki Saigon, około 50 km od stolicy Wietnamu. Miała ona na celu oczysz-

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Za zranienie kobiety, na skutki lekkomyślnego prowadzenia samochodu, skazany został w New Haven, w USA, młody człowiek na zapłacenie ofiary odszkodowania w sumie blisko 5 tysięcy dolarów. Sprawa w sądzie ciągnęła się przez trzy lata, zanim nie zapadł ostateczny wyrok. W międzyczasie pozwywająca poślubiła pozwanego. Innymi słowy 5 tysięcy dolarów pozostało w rodzinie.

Wzrost pomocy Chin dla Wietminhu

HANOI. — Rzecznik francuski oświadczył, że „pomoc komunistów chińskich dla Wietminhu zwiększa się w postaci lekkiej broni.

1.000 jeńców uwolnionych

SAIGON. — General de Latre postawił, z okazji 11 listopada, uwolnić 1.000 jeńców Wietminhu: 700 w północnym Wietnamie, 200 w południowym i 100 w środkowym Wietnamie.

Podziemia hitlerowska kwatery koło Frankfurtu zostanie zrównana z ziemią

FRANKFURT. — Amerykańskie władze wojskowe podały do wiadomości, że podziemia

Pontecorvo aresztowany w Rosji jako szpieg atomowy Anglii?

KZYM. — Korespondent włoskiego „Il Tempo” doniósł z kół rosyjskich w Sztokholmie, jakoby brytyjski uczonej atomowej, Bruno Pontecorvo, który uciekł w roku ubiegłym do Rosji, miał być aresztowanym pod zarzutem szpiegowania na rzecz Anglii.

Inne dzienniki włoskie donoszą natomiast, że Pontecorvo przebywa w fabryce atomowej w Kulja, zbudowanej przez sowieckich techników w Singind, Ma on tam pracować pod nazwiskiem Pangh Co Co.

35 Bułgarów przed sądem za sympatię do Tity

SOFIA. — W Sofii rozpoczął się w sobotę proces przeciwko 35 obywatelom bułgarskim, oskarżonym przez prokuratora reżimowego o rzekome szpiegowanie na rzecz Jugosławii oraz o sympatię dla Tity. Oskarżenie zarzuca 35 Bułgarom, jakoby spiskowali celem obalenia obecnego reżimu Czerwienkowa oraz przez kazali wiadoomości wojskowe obcym agentom.

Nota w tej sprawie została wręczona w wszystkim państwom arabskim, wśród których nie wszystkie podzielają bezwzględne stanowisko Egiptu.

Wskutek braku jednoci Liga Arabska odczytała już po raz trzeci zebranie, które miało się wypowiedzieć w sprawie obrony Bliskiego Wschodu.

Egipt prowadzi dalej kampanię szantażu przeciw Zachodowi

Napady Egipcjan na żołnierzy brytyjskich nad kanałem sueskim Arabowie głoszą, że „niebezpieczeństwo żydowskie” jest dla nich większe od niebezpieczeństwa sowieckiego

KAIR. — W ciągu soboty i niedzieli terrorystyczne grupy egipskie dokonały kilku nowych napadów na żołnierzy brytyjskich w strefie kanału sueskiego.

W nocy z soboty na niedzielę terroryści ostrzelali brytyjski szpital wojskowy w El Bahah, 16 km na północ od Ismailii. W samym mieście Ismailia grupa 300 Egipcjan zaatakowała trzech żołnierzy brytyjskich i pokobiła ich nożami. W Netischa patrol brytyjski był ostrzeliwany z ukrycia. Cieżarowy samochód egipski najechał umyślnie na kilku żołnierzy brytyjskich, raniąc 3.

W ulotkach, rozrzuconych przez skrajne egipskie elementy nacjonalistyczne w Fayid, ostrzeżono kobiety i rodzinny żołnierzy brytyjskich, by opuściły czemprzej Egipt.

Protest brytyjski w Egipcie przeciw aresztowaniu 16 obywateli bryt.

KAIR. — Policja egipska aresztowała w ciągu niedzieli 16 obywateli brytyjskich, w tym 10 Anglików z Cypru i Malty, 10 policja zwolniona, innych zatrzymała, oskarżając ich, że nie mają dokumentów osobistych w porządku. Ambasador W. Brytanii zaproteścił przeciw aresztowaniom.

Strajk robotników portowych w Aleksandrii

KAIR. — Po Port-Saidzie i Suezie egipscy robotnicy portowi przystąpili do strajku w Aleksandrii. Celem tego strajku jest uniemożliwienie załadowania statków brytyjskich.

Sędzia Polak, skazał Włocha w Abisynii

ADDIS-ABEBA (Od wł. koresp.). — Włoch Riccardo Piccoli został skazany na 15 lat ciężkich robót za fabrykację i puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy na sumę wynoszącą cz przeszło milion dolarów. Skazany ma poza tym zapłacić grzywnę w wysokości 20 tysięcy dolarów.

Dwóch współwiników fałszerza również Włoch: Vittorio Brizzi i Giovanni De Mattha, zostali uwolnieni z powodu braku dowodów winy.

Prokurator domagał się dożywochnych ciężkich robót dla Piccola, twierdząc, że przez swoją czyn, zachwiał on całą strukturą ekonomiczną i finansową Etiopii.

Sędzia, który skazał Piccola, był narodowości polskiej, gdyż istnieje prawo abisynijskie, zabraniające skazywania cudzoziemców przez sędziego tubylczego.

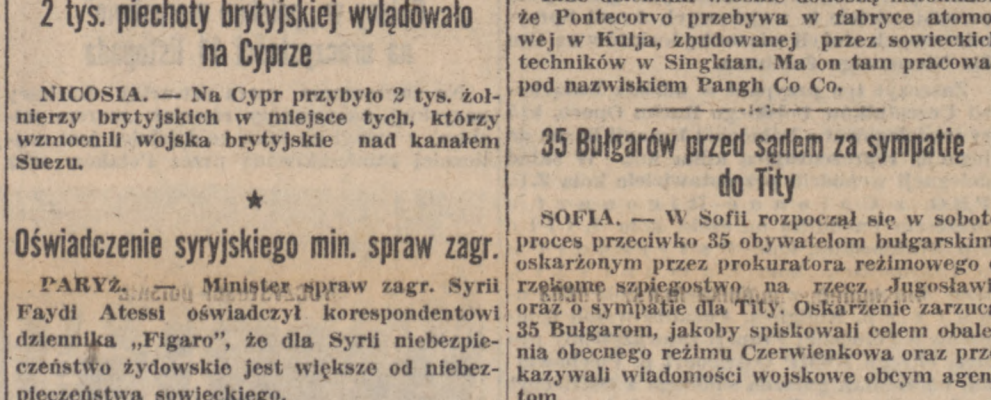
2 tys. piechoty brytyjskiej wyładowało na Cyprze

NICOSIA. — Na Cypr przybyło 2 tys. żołnierzy brytyjskich w miejsce tych, którzy wzmocnili wojska brytyjskie nad kanałem Suez.

Oświadczenie syryjskiego min. spraw zagr.

PARYŻ. — Minister spraw zagr. Syrii Faydi Atess oświadczył korespondentowi dziennika „Figaro”, że dla Syrii niebezpieczeństwo żydowskie jest większe od niebezpieczeństwa sowieckiego.

Tam gdzie obraduje szósta sesja Ogólnego Zgromadzenia O.N.Z.



Ogólny widok zabudowań przy Pałacu Chaillot w Paryżu, mieszczących biura 6. sesji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. — Na pierwszym planie, obok samochodów, basen z wodotryskami.

na kwatery główna Hitlera i jego generałów, zbudowana już w r. 1937 w pobliżu Frankfurtu, zostanie zrównana z ziemią.

Kwatery ta została zbudowana w 1937 roku, na szczycie góry, niedaleko małego miasteczka Ziegenberg, leżącego 45 km na północ od Frankfurtu.

Przy wybudowaniu tej kwatery podziemnej pracowało 2.500 robotników, którzy zbudowali system tuneli podziemnych w żelbetonie oraz pewną ilość wygodnych pokoi dla sztabu hitlerowskiego.

Maskowanie było wykonane tak umiejętnie, że bombowce alianckie nie bombardowały ani razu tej kwatery. Miejscowa ludność, zamieszkująca obecnie w tym rejonie, nie wiedziała dokładnie, gdzie znajdowała się owa kwatera Hitlera na Zachodzie. Ta sama firma, która zajmowała się budową tej kwatery, otrzymała obecnie polecenie zburzenia wszelkich podziemnych chodników i pokoiów. Kwatery mogła pomieścić 1.500 żołnierzy, posiadała odpowiednie urządzenia do ogrzewania centralnego oraz wentylatory automatyczne. Hitler i Ewa Braun przebywali tutaj często.

Truman i Eisenhower zaprzeczyli doniesieniom prasy o kandydaturze generała na prezydenta

PARYŻ. — General Eisenhower w rozmowie z reprezentantem republikańskim, Rowlandem zaprzeczył w sobotę doniesieniom „New York Times’a”, w którym Artur Kroek napisał, jakoby w czasie rozmowy w Białym Domu, prezydent Truman miał zaoferować generałowi poparcie partii jako ewentualnemu kandydatowi demokratycznemu na stanowisko prezydenta U.S.A. Naczelny dowódca armii atlantyckiej powiedział, że w doniesieniach Kroeka nie ma absolutnie żadnej prawdy.

Helikopter jako środek pomocniczy w razie katastrofy górniczej

BRUKSELA. — Ostatnio przeprowadzone doświadczenie, mające na celu zbadać możliwość posługiwania się helikopterem dla połączeń między stolicą a kopalniami, w celu zorganizowania pomocy w razie wypadku. Helikopter, który wystartował o godz. 15 z lotniska w Melsbroeck, lądował pomyślnie w pobliżu głównego bierka kopalni w Chatelneau.

Inicjatorzy tego doświadczenia badają możliwość szybkiego przewiezienia na miejsce katastrofy sprzętów ratowniczych oraz przewiezienia rannych do szpitala.

Znaczek pocztowy w 175. rocznicę przybycia La Fayette'a do USA

Waszyngton. — Specjalny znaczek pocztowy będzie wydany w przyszłym roku w celu upamiętnienia 175. rocznicy przybycia La Fayette'a do Stanów Zjednoczonych.

19) (Ciąg dalszy)

Noc była tak piękna, że pan margrabia zaproponował kuzynce, ażeby poszła odprowadzić kawalek hrabiego drogą do Abbeville. Panna Violetta, która cały wieczór narzekała na ból głowy, przyjęła chętnie propozycję i wyszli wszyscy razem. W pobliżu Troutiere, hrabia wsiadł do powozu. Proboszcz i pan doktor opuścili nas przed tym: otóż pan margrabia, panna Violetta i ja wracaliśmy do pałacu we troje rozmawiając i zatrzymując się od czasu do czasu.

— A po tym? — Pożegnaliśmy się z panem margrabią i panną Violettą i poszedłem spać. Dziś rano nie widziałem się jeszcze z nikim, aż tu w chwili, gdy miano podawać śniadanie, bo już było po dwunastej, zawiadomiono pana margrabiego, że apartament żony jego zamknięty jest ze wszystkich stron, i że pominie dobijania się do drzwi, pani nie odzywa się wcale, czy więc czasem nie zachorowała? — Pan margrabia pobiegł w tej chwili na górę i usiłował drzwi otworzyć, ale były zamknięte. Kilkakrotnie wołał na panią, nie otrzymał jednak żadnej odpowiedzi. Wtedy za radą kuzynki, która nadbiegła, wyszedł drzwi przemocą

— Aha! — W pokoju było zupełnie ciemno,

choćż lampa paliła się jeszcze, ale gdy panna de Lacroix-Marbourg otworzyła okno, zobaczyliśmy panią margrabinę, leżącą na prawym boku, z głową zagłębioną w poduszkach. Wyglądała jakby spała, ale sztylet, zaglębiony pod łopatką i dywan, krwią zbroczony, świadczył o katastrofie i o okropnej śmierci nieszcześliwej kobiety.

— Zapewne zabrano się zaraz do oglądania ciała? — Nie!... Pan margrabia wobec przerażającego widoku nabył odrazu przekonania, że pani nie żyje, a to okropniejszego jeszcze dla niego, że sama odebrała sobie życie.

— Sama?... dlaczego?... Czyż nie była szczęśliwą zupełnie?... Czyż spokojnie zakładała kiedykolwiek! nieporozumienia małżeńskie?... Nieporozumienia z panem margrabią?... Czy to podobne do prawdy?... Toż to anioł prawdziwy, jak wszyscy wiedzą o tym...

— Więc dlaczego?... — Bez żadnej przyczyny... Ale pan margrabia idealizuje wszystkie obowiązki swoje, bo człowiek to wyjątkowej delikatności.

Przyszło mu na myśl, że bezwiednie obraził żonę... Była ona despotyczna, dziwaczka trochę! — Ja znam margrabiego — potwierdził pan Servian, sędzia śledczy, któ-



ry dotąd nie się nie odzywał. Znamy się od dzieci, jest to istotnie natura wyjątkowo szlachetna.

— Nieszczęśliwy — ciągnął pan Bossus — upadł na kolana przy łóżku.

— O! biedna moja przyjaciółka! — wołał zrozpaczony — czyżbym się czym mimowolnie obraził? jeżeli tak było... przebac mi!... przebac, najdroższa...

— Więc nie mógł nie mówić, bo dostał strasznego ataku nerwowego... Wyniesiono go nieprzytomnego i stan jego dotąd jest groźny.

— Więc nie będziemy mogli się z nim zobaczyć? — Ani rozmówić — potwierdził doktor — to rzecz niebezpieczna.

— Niebezpieczna?... dlaczego?... — Mógłby nie wytrzymać tak silnie-

go wstrząśnienia, mógłby je przyplacić życiem.

— Któż za tym będzie nas mógł objaśnić, w jaki sposób margrabina położyła się spać wieczór — zapytał sędzia.

— Paulina, panna służąca, ona ją robięrała i ona ostatnia widziała ją przy życiu.

— Proszę ją przywołać zaraz!

— A pokój, w którym dokonano zbrodni w jakim jest stanie? — zapytał komisarz.

— Zamknąłem drzwi, prowadzące do gabinetu i do buduaru w obecności pana Bordier i nie wychodziłem z niego aż dopiero na przyjęcie panów: wychodząc jednak, pozostawiłem na górze osobę, na którą liczyć można zu-

pełnie, mleczną siostrę panny de Lacroix-Marbourg.

— Więc nie usunięto, nie tam nie zmieniono? — Zgola nie a nic.

Pan doktor, nie poruszając ciała, przekonał się, że wszelka pomoc byłaby zbyteczną...

— Dobrze. Chodźmy! — Pan Bossus poprzeczł urzędników. Prokurator siedzi obok niego, sędzia za nim, a na ostatku komisarz.

Zandami ustawieni na dole pałacu, nie pozwolili wchodzić doń nikomu, a tłumy ludzi ścigały już ze wszystkich stron.

Drzwi od pokoju margrabiny były tylko przykryte.

Przy łóżku czuwała Janina z Paulina.

Sędzia i komisarz spostrzegli odrazu że nie tam nie poruszono, że wszystko było w najzupełniejszym porządku.

— Czy sprzątało tu dzisiaj? — zapytał pan Guerin.

— Nie dotykano się niczego — oznajmił pan Bossus.

Prokurator spojrzął na łóżko i zapytał: — Jak leżało ciało, gdy drzwi otworzono? —

— Zupełnie jak teraz, tylko pan doktor oglądając ranę, uniósł trochę prześcieralcę i koidre.

— A ciało? — Pozostało w tej samej pozycji, w jakiej je zastałem — zapewnił doktor.

— Posłuchałem serca i puls badałem, a gdy się przekonałem, że śmierć nastąpiła już przed parą godzinami, że skóra jest zupełnie zimna, nie przedsiębrałem nic i pozostawiłem wszystko jak było, żeby sąd tym łatwiej wszyszt ko mógł zbadać.

— Bardzo to szlachetnie ze strony pańskiej — oświadczył prokurator, nie przywykły wcale do tego, żeby lekarz prowincjonalny chciał ułatwić zadania sądu.

— A jak pan myśli, panie doktorze — wtrącił sędzia śledczy — w jaki sposób margrabina została życia pozabawiona? —

— Naturalnie — odpowiedział lekarz — że jej podczas snu c. os zadano. Leżała na prawym boku tak, jak ją panowie widzicie... Morderca ugodził ją raz jeden tylko, ale z siłą niesłychaną. Sztylet jest dosyć długi i zapewne ostro załęczony, przebił więc płuca i utkwił w gercu.

— Do kogo należał ten sztylet? czy nie potrafi kto objaśnić? —

— Owsze! Paulina, garderobiana pani de Plessis poznała, że to sztylet, którego pani jej używała zwykle do przecinania krotek czytanych książek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wolny świat obchodził 11 listopada zwycięstwo zbiorowe nad imperializmem i agresją

Francja uczciła pamięć swoich bohaterów i stuletnią rocznicę urodzin marszałka Focha

Paryz. — Cała Francja obchodziła w ub. niedzielę uroczystości 33. rocznicę zawieszenia broni w pierwszej wojnie światowej, czcąc jednocześnie pamięć zwycięskiego wodza, marsz. Focha, w

Prezydent Auriol udał się następnie do pomnika Jerzego Clemenceau i złożył wieniec w stóp pomnika. Wojsko światowej, czcąc jednocześnie pamięć zwycięskiego wodza, marsz. Focha, w

deaux, Wersalu, Strasburgu, Metz, Nancy, Lyonie, Hawrze itd. W miastach garnizonowych defilowały wojska. Przedstawiciele władzy złożyli kwiaty pod pomnikami poległych.



Michał Clémenceau składa kwiaty w stóp pomnika swojego ojca w Paryżu.



Prezydent Auriol i gen. Eisenhower zamieniają uścisk dłoni.

setną rocznicę jego urodzin. Wychodzący polscy, którzy brali liczny udział w uroczystościach francuskich, obchodzili równocześnie odzyskanie przez Polskę niepodległości w r. 1918.

Jeszcze przed uroczystością pod Łukiem Triumfalnym, gen. Campana w imieniu prezydenta Auriola złożył kwiaty na grobach marsz. Focha w Inwaldach i marsz. Joffre w Louveciennes oraz u pomnika marsz. Gallieni na placu Vauban.

W Bordeaux odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci marszałka. W Lotaryngii urządzono pielgrzymkę do fermy pod Lunewille, gdzie mieściła się główna kwatera marsz. Focha. Prezentacja wojsk odbyła się na placu Stanisława w Nancy.



Prezydent Auriol odsłonił w Wydziale Prawa w Paryżu tablicę pamiątkową ku czci studentów i profesorów, poległych za Francję.



Generalowie Juin i Eisenhower, w czasie niedzielnej uroczystości pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu.

Prezydent Auriol o godz. 11. dokonał przeglądu wojsk, zgromadzonych wokół Łuku Triumfalnego, przy dźwiękach „Marsylianki” granej przez orkiestrę gwardii republikańskiej, po czym złożył wieniec z chryzantem na Grobie Nieznanego Żołnierza, na któ-

Odslonięcie pomnika marsz. Focha. Po południu prez. Auriol odsłonił pomnik marszałka Focha na placu Trocadero. Byli kombatanci z pierwszej wojny światowej pełnili straż u stóp pomnika, na którego cokole wi-

Uroczystości polskie. W wielu koloniach polskich odbyły się w niedzielę uroczystości ku uczczeniu Święta Niepodległości. Po wysłuchaniu Mszy św., uczestnicy udali się w pochodach do pomników poległych.



Angielska orkiestra wojskowa uczestniczyła w defiladzie wojskowej w Paryżu.



W niedzielę dokonano także odsłonięcia pomnika ku czci ofiar obrony bernej w czasie wojny. Pomnik wznosi się przy ulicy Chanollesse, w pobliżu katedry Notre-Dame.

rym piętrzyły się już kwiaty, złożone przez przewodniczących zgromadzeń, radę miejską, prefekturę itd. Prezydenta otaczali przewodniczący zgromadzeń, Premier, członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego, delegacje O. N.Z., liczne osobistości cywilne i wojskowe: admirał Lemonnier, gen. Juin, gen. Lechères, generalowie Chouteau i de Chigné itd. Po zachowaniu przez obecnych minuty milczenia, sztandary wojskowe pochylały się w głębokim pokłonem przed grobem Nieznanego Żołnierza. W tej chwili przeleciała grupa „Wampirów”. Z kolei gen. Vannier, ambasador Kanady, złożył wieniec.

dnie napis: „Foch, marszałek Francji, Wielkiej Brytanii i Polski”. Prezydenta powitali pp. Bidault, minister obrony narodowej, Jacquinet, min. Francji zamorskiej i gubernator wojskowy Paryża. Siostry marszałka Focha zasiady na trybunie oficjalnej obok Prezydenta, którego otaczali członkowie rządu. Obecny był również gen. Weygand, przyjaciel i szef sztabu generalnego Focha. Kombatanci dwóch wojen wraz ze sztandarami, wdowy i sieroty defilowali przez pół godziny, podczas gdy orkiestra grała nieustannie marsze wojskowe. Min. Jacquinet złożył w przemówieniu hołd wielkiemu żołnierzowi, który „był wcieleniem i obojętnością ideału wolności i sprawiedliwości. Jego testament pozostaje naszą dewizą: Pamiętać i mieć nadzieję”.

u stóp których złożono wieniec o barwach polskich. W przemówieniach podkreślano m.in. zasługi Ferdynanda Focha, który pobawił na głowę Niemców umożliwił odbudowę Polski i został dlatego jej marszałkiem. Przy zawieszeniu broni Foch domagał się wycofania niemieckich wojsk z całego Górnego Śląska.

Nowy Orlean uroczystości obchodził 2.000-lecie Paryża

NOWY ORLEAN. — Nowy Orlean, najbardziej francuskie miasto Stanów Zjednoczonych, poświęcił tydzień dla uczczenia 2.000-lecia Paryża.

Z okazji tego tygodnia, który się odbył od 23 października do 3 listopada, prezydent miasta, De Lesseps S. Morrison ogłosił odezwę, w której między innymi zaznaczył co następuje:

„Zważywszy na to, że miasto Nowy-Orlean zostało założone i zaludnione przez nieustraszonych pionierów francuskich i przez długie lata było stolicą kolonialnych posiadłości francuskich i że Nowy Orlean utrzymał w ciągu wielu lat ścisłe więzy przyjaźielskie, kulturalne, historyczne, językowe i handlowe z narodem francuskim i ponieważ to miasto jest znane całemu naszemu narodowi i całemu światu, jako amerykański Paryż...”

Uroczystość odsłonięcia pomnika marsz. Focha zakończyła się wspaniałą defiladą wojskową. Wojska garnizonu paryskiego poprzedzały oddziały brytyjski, belgijski i amerykański.

O godz. 23. odbyła się defilada byłych kombatantów, niosących pochodnie, zapalone o znicz na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Tam, gdzie nastąpiła kapitulacja Niemiec. P. Pierre de Chevigné, sekretarz stanu dla spraw wojny, przewodniczył uroczystości na polanie Rethondes, w lesie Compiègne, gdzie nastąpiła kapitulacja Niemiec w r. 1918.

Na prowincji. Rocznicę zawieszenia broni i stulecie urodzin marszałka Focha uczczono we wszystkich miastach prowincjonalnych, zwłaszcza w Lens, Lille, Bor-

Czy Papież może być niewłoskiego pochodzenia?

Czy Papież może być niewłoskiego pochodzenia? — oto jest pytanie jakie sobie zadają amerykańscy katolicy. Zagadnienie to zostało podjęte przez katolickie pisma, które omawiają sprawę z punktu widzenia zasad Kościoła katolickiego. Okazuje się, że żadne prawo nie stoi na przeszkodzie by papieżem został kardynał innej narodowości — nie włoskiej. Dopiero od pierwszej połowy 16 w. wszyscy papieże bez wyjątku byli Włochami; stało się to z tego powodu, iż święte Kolegium kardynałów będące w większości złożone z Włochów oberało jednego z nich.

szedł w ślady poprzednich papieży, a mianowicie Piusa IX, który kapeluszem kardynalskim obdarzył znaczną liczbę dostojników Kościoła będących niewłoskiego pochodzenia.

czy sen” o tym wyborze i nie wahała się pojechać do Prymasa, który wówczas mieszkał po drugiej stronie jeziora Bourget w klasztorze Ojców Benedyktynów w Hautecombe, by mu to obwieścić!

Obecnie w Świętym Kolegium nie ma tej większości. Papież Pius XII miał jednorazowo w grudniu 1945 r. trzydziestu dwóch kardynałów, spośród których czterech tylko Włochów, zmienił od razu stosunek liczebny kardynałów włoskich i niewłoskich. Ojciec św.

W roku 1947 general Clark był delegatem sekretarza Stanu i w tym charakterze brał udział w zebraniach ministrów zagranicznych w Londynie i Moskwie w sprawie traktatu z Austrią.

Amerykańscy katolicy, życząc jak najdłuższych lat Ojcu św. Piusowi XII, uważają, iż gdyby miało kiedykolwiek nastąpić konklawe — papieżem mógłby zostać — kardynał Spellman. Możliwość tę popieraają przeprowadnią św. Malachiasza, która spełnia się w związku z wyborem obojętnego papieża.

W październiku 1912 r., na krótko przed lądowaniem w Północnej Afryce, general Clark odbył bardzo niebezpieczną podróż za morze do Północnej Afryki, w celu omówienia z francuskimi oficerami szczegółów planowanego lądowania. Podróż, jak wiadomo, udała się i dopomogła do przeprowadzenia z powodzeniem lądowania.

Na wiosnę 1947 roku gen. Clark powrócił do Stanów Zjednoczonych, aby objąć dowództwo VI armii. We wrześniu 1949 roku został dowódcą wojsk lądowych, których kwatery główna znajduje się w Fort-Monroe, w stanie Wirginia.

My, pozostawiając tę sprawę Panu Bogu i Duchowi św. udzielającemu łaski św. Kolegium objaśniamy te zainteresowania katolickich Amerykanów wielkim przywiązaniem, jakie mają dla swego duszpasterza. Istotnie Kard. Spellman rozwija działalność zdmiewającą swoją intensywnością i zasięgiem. Stoi na czele ześreću biskupów, przeszło 2000 kapłanów, ma pięćdziesiąt 393 parafiami. Dwa seminaria liczące 614 seminarzystów, 10 katolickich uniwersytetów do których uczęszcza 22 tysiące studentów obu płci i setki szkół mają w nim „żujnego opiekuna. Po za tym Kardynał jest założycielem szpitali, sierocińców i przytułków; jest też pisarzem, wydał książkę o losie sierot i cały dochód przeznaczył na szpital dla podzrutek. Jedno z wielkich katolickich czasopism stale drukuje artykuły Kardynała Spellmana omawiające różne zagadnienia doby bieżącej. Amerykańskiego dostojnika Kościoła łączy wielka przyjaźń z Ojcem św., z którym miał sposobność kilkakrotnie przebywać.

Ludzie doby obecnej General Clark pierwszy ambasador Stanów Zjednoczonych przy Watykanie

General Clark, którego prezydent Truman wyznaczył ostatnio na stanowisko pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych przy Watykanie, odegrał poważną rolę w drugiej wojnie światowej, szczególnie w lądowaniu w Północnej Afryce, a następnie we Włoszech.

W roku 1947 general Clark był delegatem sekretarza Stanu i w tym charakterze brał udział w zebraniach ministrów zagranicznych w Londynie i Moskwie w sprawie traktatu z Austrią.

Na wiosnę 1947 roku gen. Clark powrócił do Stanów Zjednoczonych, aby objąć dowództwo VI armii. We wrześniu 1949 roku został dowódcą wojsk lądowych, których kwatery główna znajduje się w Fort-Monroe, w stanie Wirginia.

General Clark jest ojcem dwojga dzieci. Syn jego, który jest obecnie kapitanem, znajduje się w wojskach ONZ, na Korei.

General Clark, który ukończył szkołę wojskową w West-Point w roku 1917, jest obecnie generałem broni i ma liczne odznaczenia zagraniczne.

Argus.



General Clark.

Wiadomości z Belgii

IV. Walny Zjazd Robotniczej Młodzieży Katolickiej w Belgii

Zjazd odbędzie się dnia 18 listopada 1951 roku w Brukseli w salach Towarzystwa Pomocy Polakom — 32, rue de l'Arbre-Benit.

otrzymanego komunikatu Zarządu Głównego R.M.K.

Godz. 9.45 Uroczysta Msza św. na intencję Polskiej Młodzieży, odprawiona przez przebielegnego księdza Rektora Polskiej Młżi Katolickiej w Belgii, księdza Karola Kubsza.

Delegaci po przybyciu na miejsce otrzymają projektowany porządek dzienny i wpisują się na listę obecności.

Godz. 11 otwarcie IV. Walnego Zjazdu R.M.K. w świetlicy T.P.P. 32, rue de l'Arbre-Benit — Bruxelles.

Podczas IV. Walnego Zjazdu R.M.K. będą wręczone dyplomy drużynom i druhom, którzy zdobyli mistrzostwo względnie wice-mistrzostwo w lekkiej-athletyce polskiej emigracji.

Zarządy Okręgowe i Sekcji przypilnują wybór i wyjazd delegatów, według uprzednio

Wszystkich delegatów prosimy o punktualne przybycie. — „Gotów”.

Polonia z Okręgu Charleroi na grobach polskich lotników

Organizacje ze swymi sztandarami oraz Polacy zebrali się w dniu 1. listopada licznie przed kościołem, na placu Charleroi Nord. Tam uformował się pochód, który udał się do kościoła na Mszę św., którą za poległych polskich lotników celebrował ks. Strójwąg.

niu i z powaga prezesi i prezeski Bractwo Róż. składali wieniec na grobach, a ks. Czajka odmówił modlitwy za zmarłych.

Chór okręgowy w czasie Mszy św. spiewał piękne pieśni pod batutą ks. Czajki. Kazanie wygłosił ks. Repla. Po Mszy św. uformował się pochód i udał na cmentarz, gdzie spoczywają bohaterzy — lotnicy. Na czele szły sztandary. Po przybyciu na cmentarz, pochód zatrzymał się przed grobami lotników, na których stoi piękny pomnik wystawiony przez miejscową Polonię.

Na zakończenie zaśpiewano „Serdeczna Matko” i „Boże coś Polskę”.

Chór przemówił p. Weglewski, prezes Związku Polaków w Belgii. Podziękował wszystkim delegatom organizacji oraz przybyłym za oddanie cześci bohaterom. Zarazem wygłosił piękne okolicznościowe przemówienie. Następnie przemawiali ks. Czajka oraz p. Kustanowienia i utrzymania porządku w Au-

„Ja ze swej strony podaje do wiadomości, że nie przyjmuję stanowiska w komisji rewizyjnej”.

Na tym stanowisku oddał on duże usługi, dopomagając do wyżywienia ludności, w ustanowienia i utrzymania porządku w Au-

Przez Oddziału Forchies La Marche, Prezes Okręgu Charleroi, Członek Zarządu Głównego Z.P.E.

TAJEWNICA TUNELU

czyli niezwykle przygody kapitana ROBA



(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 38)

Około południa Rob przybywa do Tangeru. Jest wyczerpany do ostanki. Ale gdy wychodzi na ląd i miesza się w ruch uliczny, młodzieńcza siła nerwów przewycięża zmęczenie.

Major Ross i inspektor Rogers są nie mniej uszczęśliwieni powrotem Roba.

Rob zdaje raport majorowi

— A teraz czempredzej do biura majora! — podpada się i przyspiesza kroku, przeciskając się przez fale przechodniów.

Wtem nagle słyszy radosne za sobą szczerkanie. To chyba jest „Ship”! Rzeczywiście. Ogląda się i widzi przejeżdżający mały sportowy samochód, w którym siedzą Marga i Wala, a jego pies rwał się niedocierpliwie.

— Spisałeś się świetnie, mój chłopczy! — przyjaźnie ścisła Roba.

Rob wita dziewczęta. Jest do głębi wzruszony, gdy Marga powiada:

Dziewczęta także są pełne dnia podziwu. Wszyscy oglądają zdęcia.

Tak szalenie obawialiśmy się, czy nie spotkało cię nieszczęście...

— Dwa pierwsze zrobiła panna Mona, sekretarka Harrisa — objaśnia Rob.

— Csaśmy przeżyli od chwili, gdy major usłyszał w odborniku jakiś obcy głos, próbujący nasładować twój — dorzuca Wala.

Rzeczywiście przedstawiają im się nader pilnie i nagło mrozie, jakby sobie coś przypomniał?

Zabierają Roba do samochodu i jadą szybko do biura majora.

— Chodźcie no tu szybko! Popatrzcie! Znalazłem coś niezwykle rewelacyjnego!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT

Czarny dzień drużyn północnych

Metz zrównało się w stanie punktowym z Roubaix

Strasbourg uzyskuje remis z Sochaux, Marsylia z Lyonem — Stade-François najlepszą drużyną II L.

Trzynastą niedzielą rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie Francji nie przyniosła szczególnych rezultatów drużynom północnym. Człowieka przegrała, wskutek tych porażek, zostały zmiany w tabeli.

I Liga

Roubaix — Nîmes 1:2. — Zwycięstwo Nîmes należy uważać za szczególne. Drużyna pod względem technicznym i taktycznym ustępowała zespołowi Roubaix. Gospodarze przezwyciężyli przez 90 minut gry. Przegrala drużyna lepsza i to wskutek nieporozumienia w obronie. Druga bramka na korzyść Nîmes, była samobójcza.

Poza tym trzeba dodać, że o ile Roubaix grało z wielkim pechem, o tyle Nîmes miało wielkie szczęście.

Metz — Lille 2:1. — Blisko 14 000 widzów zebrało się na stadionie w Metz, by przyrzec się grze, która zapowiadała się jako wielka atrakcja dnia. Porównując umiejętności obu zespołów, stwierdzić trzeba, że drużyna północna pod względem technicznym była drużyną lepszą. Wygrała 11-ka, która w grze akcyjnej była bardziej zdecydowana, nie hawła się, lecz jak najszybciej się przebiła i strzelała na bramkę przeciwnika.

Lens — St. Etienne 2:5. — Wynik jakkolwiek może wysoki, jednak sprawiedliwy. Zespół Lens pod względem technicznym uste-

pował poważnie gościom, tak samo w podejściu do piłki. Grając z St. Etienne byli szybsi od gości drużyny gospodarzy. W tym dniu zawodowa szczególnie obrona zespołu Lens, ta sama, która ubiegłej niedzieli zdołała utrzymać napór Bordeaux i uratować 1 punkt.

Po 17 minutach gry, drużyna gości prowadziła 3:0. Podobnego rezultatu nie zanotowano jeszcze na boisku Lens. Bramki padły w tym czasie: pierwsza po strzale karnym przez Haona, druga po przebiegu tego samego gracza, trzecia przez Nolę po kombinacji Nola — Alpsteg 1.

Krótko po tym Lens uzyskało bramkę przez Van Lenta z jego indywidualnej akcji. W drugiej połowie gospodarze mieli wszystkie dane, by zmniejszyć wynik. Za długo się bawili na przedpolu bramkowym gości. W momentach, w których oczekiwano bramki dla Lens, padły one dla St. Etienne, które mają zwycięstwo zapewnione, w ostatnich minutach grało już nonszalancko, co spowodowało utratę bramki, zdobytej dla Lens przez Carré. Dwie ostatnie bramki dla St. Etienne zdobyli Nola i Riviers (najbardziej szansa bramki dnia).

Drużyna Lens, po porażce niedzielnej spadła na przedostatnie miejsce, które dzieli z Nancy. Trudno będzie jej nadrobić utracony

teren, tym bardziej, że najbliższy jej przeciwnik zespół Marsylia potrzebuje pracy poza tym znajdując się w dobrej kondycji fizycznej.

Havr — Nicea 3:1. — Zwycięstwo Havru było oczekiwane i zostało wywalczone w najregularniejszy sposób. Rezultat potwierdza, że zespół normandzki znajduje się w doskonałej formie, że jego trzecie miejsce w tabeli nie jest przypadkowe, lecz w zupełności zasłużone.

Racing Paryż — Reims 5:2. — Wynik musi zadziwić wielu sportowców. Nie liczone wprawdzie na zwycięstwo Reims, niemniej nie spodziewano się tak wysokiej porażki zespołu, zwłaszcza po tak pięknej grze, jaką drużyna szampańska pokazała przed tygodniem w Lille. Spotkaniu przyglądało się ponad 30 000 widzów. Tego dnia, drużyna paryska grała jednak niespokojnie, nie wykorzystując wszystkie niedociągnięcia w drużynie gości, Walka była ciekawa, emocjonująca, od początku do końca.

Strasbourg — Sochaux 1:1. — Drużyna Strasburga pozostaje nadal zespołem, który nie wygrał w obecnym sezonie żadnego spotkania. Niemniej wynik remisowy jaki osiągnęła w meczu z Sochaux potwierdza, że znajduje się na dobrej drodze, do odzyskania utraconego terenu.

Rennes — Sète 2:0. — Drużyna Rennes, po zdobyciu drugiej bramki, cofnęła kilku graczy z ataku do obrony, wskutek czego gra straciła na wartości. W pierwszej połowie przeważali gospodarze, w drugiej goście.

Lyon — Marsylia 2:2. — Drużyna gospodarzy prowadziła już 2:2. Przez nie pilnowanie przeciwnika pozwoliła temu wyrównać i utraciła niepotrzebnie 1 punkt.

Zespół Stade François jest bezapelacyjnie najlepszym w grupie. Pokonał ubiegłej niedzieli drużynę Monaco, która do latwych nie należy. Mecz Cannes — Rouen nie odbył się, wskutek czego zespół Montpellier, który wygrał z Nantes, zrównał się w stanie punktowym z Rouen i wraz z nim zajmuje drugie miejsce w tabeli, Nantes jest czwarte.

Kalendarz gier o mistrzostwo Francji I i II Ligi na niedzielę 18. 11. 51

I Liga		II Liga	
Nice	Metz	Stade F. - Cannes	Rouen - Toulouse
Lille - RC Paris	Reims - Lyon	Nantes - Béziers	St. Etienne - Roubaix
Nîmes - Bordeaux	Charleroi - Valenciennes	Angers - Le Mans	CA Paris - Besancon
St. Etienne - Roubaix	Marsylia - Racing C.B.	Sète - Strasbourg	

Kiely Cisowski wróci na boisko?
METZ. — Cisowski, gracz F.C. Metz, który w meczu Francja — Austria uległ wypadkowi, przebywa obecnie w szpitalu w Metz. Liczni sympatycy i przyjaciele odwiedzają go, w środę ub. tygodnia, złożył mu również wizytę, gracz Ballot z Bordeaux, dawny kolega klubowy Cisowskiego. Jeśli chodzi o diagnozę, nie jest ona najlepsza. Lekarz, pod którego opieką znajduje się Cisowski, jest zdania, że leczenie potrwa dłuży czas.

Wisła Kraków mistrzem Ligi w Polsce

Liga w Polsce zakończyła swe rozgrywki. Mistrzostwo zdobyła Wisła Kraków. Wicemistrzem została drużyna Górnik Radlin. Spadając z I Ligi do II: Garbarnia Kraków i Gwardia Szczecin.

Wchodzą do I Ligi Budowlani Gdańsk i OWKS, Kraków. Ostatnie wyniki spotkań były następujące:

I Liga	
Ruch Chorzów — Garbarnia Kraków	3-1
Cracovia — Legia Warszawa	2-1
Wisła Kraków — Polonia Bytom	0-0
Polonia Warszawa — AKS, Chorzów	2-1

O wejście do I Ligi Górnik Walbrzych — Budowlani Gdańsk 2-1 OWKS, Kraków — Gwardia Warszawa 2-1

Spotkania międzypaństwowe
Włochy — Szwecja 1-1
Egipt — Włochy B 3-0

Gry o mistrzostwo P.Z.P.N-u na niedzielę 25. 11.
Fortuna Hailcourt — Diana Lévin Kurier Harles — Fortuna Bèthune Wisła Hersin-Coup. — P.K.S. Auchel Wichier Houdain — Unia Bruay Gwiazda Bully — Polonia Mazingarbe Olimpia Divion — Rapid Lens.

Przypomina się wszystkim klubom, iż wszystkie gry o mistrzostwo P.Z.P.N-u rozpoczynają się już o godz. 14-tej 20. Wydział gier i Dyscypliny

Wyciąć i zachować
Komunikat P.Z.P.N-u
Wszystkie gry rejestrowane w P.Z.P.N. na sezon 1951-52.

Lista Nr. 9.
Gracze uprawnieni do gry z dniem 4. listopada 1951 r.

- „WICHER” HOUDAIN
Nr. leg. 457, Szpera Feliks
458, Janicki Maksymilian
459, Madrzyk Feliks
460, Sobczak Stefan
461, Tubacki Marian
462, Majk Tomasz
463, Wozniak Roman
464, Tubacki Jan
465, Bączek Leon
466, Płachta Józef
467, Poddany Bernard
468, Ciszczyński Stanisław
469, Sulowski Bernard
470, Migdałski Kazimierz
471, Panek Adam
472, Nieruchalski Henryk
473, Majk Henryk.

„FORTUNA” HAILCOURT
57, Zydorczyk.
„RAPID” LENS
474, Vasseur Gaston.
KURIER HARNES
9, Kowalski Edward.
103, Olszewski Jan.
475, Walkowiak Franciszek.
476, Springer Jan.
477, Russeau Roger.
Surma Stanisław, prezes P.Z.P.N-u

CATCH.
Primo Carnera wygrał w Valenciennes
VALENCIENNES. — Występ olbrzymia włoskiego wywalczył w Valenciennes wielkie zainteresowanie. Sala, w której zawody się odbyły, była przepiękna. Herlant 10-letni od Włocha przegrał z Carnerą obie partie.

Chińskie rady zdrowotne

W Angli wyszła niedawno książka z zbiorów chińskich przysłów i maksym. Część odnosi się do bigieny i

medycyny i choć pochodzi sprzed kilku tysięcy lat, nie straciła dziś na wartości. Oto kilka z nich:

Ilustrowany Kalendarz Wychodzący na rok 1952

(nakładem i drukiem „Narodowca”) już wkrótce wyjdzie z druku
Ilustrowany Kalendarz Wychodzący, który już przed wojną 1939-1945 r. cieszył się corocznie wielkim powodzeniem wśród naszych Rodaków na Wychodzie, ukaże się na rok 1952 w swojej przedwojennej pięknej szacie i w swym dużym formacie.

Druk Ilustrowanego Kalendarza Wychodzącego na r. 1952 już jest na ukończeniu.
Co zawiera
Ilustrowany Kalendarz Wychodzący Oprócz działu ściśle kalendarzowego i liczących opowiadań i noweli z ilustracjami, oraz działu humorystycznego, nasz Ilustrowany Kalendarz Wychodzący na rok 1952 zawiera dalsze specjalne działy, jak:
• Kalendarzyk Gospodarski, zawierający cenne rady i wskazówki dla każdego Rolnika, Hodowcy lub Ogrodnika.
• Rady praktyczne dla Gospodyń • Higiena i Zdrowie • Matka i Dziecko • Zbiór Powinności • Ozdoby na Choinkę itd. itd.

Poza tym „Wszystkie jest Polska, gdzie są Polacy” zamieściliśmy w naszym Ilustrowanym Kalendarzu Wychodzącym na r. 1952 obszerny przegląd Wychodźstwa polskiego w poszczególnych krajach europejskich, jak we Francji, w Belgii, w Wielkiej Brytanii, w Holandii, w Niemczech itd., oraz pozaeuropejskich, jak w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, w Argentynie, w Brazylii, w Australii, itd. itd., przy czym podaliśmy najważniejsze adresy instytucji i placówek polskich w danych krajach, jak również przepisy i porady prawne, dotyczące szczególnie obywateli.
Wszystkie jest Polska, gdzie są Polacy zamieściliśmy w naszym Ilustrowanym Kalendarzu Wychodzącym na r. 1952 obszerny przegląd Wychodźstwa polskiego w poszczególnych krajach europejskich, jak we Francji, w Belgii, w Wielkiej Brytanii, w Holandii, w Niemczech itd., oraz pozaeuropejskich, jak w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, w Argentynie, w Brazylii, w Australii, itd. itd., przy czym podaliśmy najważniejsze adresy instytucji i placówek polskich w danych krajach, jak również przepisy i porady prawne, dotyczące szczególnie obywateli.

CENA, za 1 egzemplarz wynosi:
We FRANCJI 250.— Fr. fr.
z przesyłką poczt. 280.— Fr. fr.
W BELGII (z przesyłką poczt.) 40.— Belg.
W HOLANDII (z przesyłką poczt.) 3.— Fl. hol.
W W. BRYTANII (z przesyłką poczt.) 6.— Szt.ingl.
W NIEMCZECH (z przesyłką poczt.) 8.50 D. M.
W innych krajach europejskich 250 Fr. fr.
W KRAJACH ZAMORSKICH (z przesyłką poczt.) 1.— Dol. amer.

We Francji przekazywać można należność mandatem lub w znaczkach pocztowych.
Wszystkie Ilustrowanego Kalendarza Wychodzącego rozpoczniemy z końcem listopada br.

U W A G A ! Ponieważ ze względu na drożyznę papieru i innych wydatków zmuszeni byliśmy ograniczyć ilość nakładu, wobec tego prosimy naszych panów Roznosicieli o przysyłanie nam zamówień tylko na taką ilość egzemplarzy, na jaką mają zamówienie od Rodaków i to przed grudniem br.

Janusz Jasiński: WALTER 7.65 „Walter 7.65” — to marka rewolweru, którym się posługują nieustraszeni bohater książki. Obowiązek, miłość i szlachetność składają się na treść tej sensacyjnej, porażającej powieści, której słynny bohater Janusz Jasiński, w Warszawie, WALTER 7.65 pełni życie i ukazuje niezwykłe dzieje ludzi, wykończonych przez wojnę. — Cena Frs. 420.—

M. K. Rawlings: ROCZNIK. Piękna, porażająca powieść, która przenosi nas do pałaz i dziewiętnastowiecznej Florydy, ukazując życie amerykańskich w drugiej połowie zeszłego stulecia. W tym życiu pełno było przygód, niezwykłych wypraw myślowych oraz walk z bandytami i dalką przyrody. Ci wszyscy, którzy przejadają za książkami z „Dzielnego Zachodu”, posiadają w tej powieści frastrakcję, którą ROCZNIK jest wybitną powieścią amerykańską — doczekała się opana na przekładach na wiele języków, a film, oparty na niej, cieszył się ogromnym powodzeniem. — Cena Frs. 495.—

Jur Sten: KWIATY NA BRUKU. Powieść sensacyjna młodego, zdolnego powieściopisacza z tryku przemyślnego na granicy polsko-szwedzkiej. Niebezpieczne wyprawy przez złośliwą granicę, dalsze zabawy, którym śmiereć człowieka zagłada w oczu, miłość i nienawiść, pasja życia i ucieka — to wszystko składa się na salony, który niepowodzenia książki. — Cena Frs. 260.—

Alain Fournier: DUŻY MEAUNES. Polska przekład słynnej powieści słynnego pisarza francuskiego. Originalna i skomplikowana akcja, która rozgrywa się na prowincji francuskiej i w Paryżu, intrzyga czytelnika przez cały ciąg książki. DUŻY MEAUNES — to przyrodnie młodego człowieka, zgubionego w poszukiwaniu swojej wielkiej miłości — między dwiema kobietami. Jedną z nich była pomyłka, która musiała odnieść pokutować. Druga, o której marzył i którą wreszcie poślubił, nie dała mu szczęścia. Odszedł od niej po nocy poślubnej, aby wykonać to, co uważał za swój obowiązek. Jest to powieść o miłości, która buduje i tamie życie, zaprowadza do największego szczęścia i bezgranicznej rozpaczy. — Cena Frs. 290.—

Wymienione książki należy zamawiać na załączonym kuponie lub listownie, przysyłając równocześnie należność według cen, podanych wyżej. Pożna przy każdym tytule cna obejmują: koszt książki, opakowania, porto i ubezpieczenie. Na badanie książki mogą być wysłane do Polski i wszelkich innych krajów, z wyjątkiem Rosji. Prosimy o podawanie dokładnych adresów drukowanymi literami.

U W A G A ! Wysyłka zamówionych książek nastąpi w ciągu 13-15 dni po otrzymaniu całkowitej należności.
(Prosimy wydrukować, wypełnić i wysłać)

Do: „NARODOWIEC” Lens (P.-de-C.)
Proszę o nadesłanie mi następujących książek, które oznaczyłem krzyżykiem:

- • • ZACIEMNIENIE W GRETLEY
- • • WALTER 7.65
- • • ROCZNIK
- • • KOCHANEK WIELKIEJ NIEDEWIEDZICY
- • • KWIATY NA BRUKU
- • • MŁODOŚĆ
- • • DUŻY MEAUNES.

Należność za wybrane książki w wysokości Frs. przysyłając równocześnie na konto pocztowe LILLE C/O 1957 — Journal „Narodowiec”, Lens (P.-de-C.)
Imię i nazwisko
(drukowanymi literami)

Dokładny adres
(drukowanymi literami)

Tabele mistrzostw piłkarskich Francji							
I Liga			II Liga				
gier	pkt.	st. br.	gier	pkt.	st. br.		
C. O. R. T.	13	17	21-32	Stade François	13	23	43-15
F. C. Metz	13	17	21-36	F. C. Rouen	12	18	29-12
Havr A. C.	13	16	27-17	O. C. Montpellier	13	18	26-16
O. G. C. Nice	13	16	26-18	F. C. Nantes	13	17	21-13
Lille O. S. C.	13	16	23-22	A. S. Troyes	13	15	20-16
Bordeaux	13	15	28-17	F. C. Grenoble	13	14	26-23
R. C. Paris	13	15	29-19	A. S. Cannes	12	13	27-20
Ol Nîmes	13	15	23-16	U. S. Valenciennes	13	13	19-21
A. S. St. Etienne	13	13	33-25	F. C. Toulouse	13	13	19-22
F. C. Sochaux	13	13	21-18	S. A. Angers	13	13	25-29
Stade Reims	13	13	22-19	F. C. Toulon	13	12	17-28
F. C. Sète	13	12	15-19	Esancon	13	11	23-26
O. Marseille	13	12	23-33	C. A. Monaco	13	11	13-15
Lyon O. U.	13	12	19-28	A. S. Paris	13	10	16-21
Stade Rennes	13	10	17-85	Amiens A. C.	13	9	17-27
R. C. Lens	13	9	20-27	Ol. Alès	12	8	22-32
F. C. Nancy	13	9	16-28	U. S. Le Mans	12	6	16-26
R. C. Strasbourg	13	4	11-30	A. S. Béziers	12	6	12-29

O Puchar piłkarski Francji na Północy

Maubeuge — U.S. Tourcoing	3-1
Aulnoye — Viespy	0-2
Cambrai — Noeux	1-0
Sains-en-Goh. — U.S. Boulogne	0-2
Carvin — Avion	0-2
Hesdin — Grenay	5-0
R.C. Arras — Saint-Ouen	6-0
Abbeville — Auchel	3-5
Marcq — Dunkerque	1-3
Busigny — Dechy - Sport	2-3
Saint-Amand — Oignies	4-3
Billy — Jeumont	0-0
Armentières — Denain	3-2
U.M.R.O. — Hémin-Létard	3-3
Raismes — Merville	3-2
Lévin — Hazebrouck	3-1

O mistrzostwo piłkarskie Belgii

Andriecht — Liège	4-1
Charleroi — Daring C.B.	5-3
Union Saint-Gilloise — La Gantoise	2-0
Antwerp — Charleroi	2-0
Mechelen — Tilleur	2-1
Standard — Racing C.B.	4-1
Berchem — Tournai	4-1
Malines — Beerschot A.C.	2-1

Tabela: 1. Berchem, 17 pkt.; 2. Charleroi, 15 pkt.; 3. Antwerp, 14 pkt.; 4. Liège, 13 pkt.; 5. Tilleur, Mechelen, Anderlecht, 12 pkt.; 6. Union St-Gilloise i F.C. Malinois, 11 pkt.; 7. La Gantoise, 9 pkt.; 8. 11. Berchem, 8 pkt.; 12. Charleroi, Tournai, 6 pkt.; 14. Racing C.B., Daring, 5 pkt.; 16. Liège, 4 punkty.

O Puchar Flandrii

La Gorgue — La Chapelle	5-2
Stella-Lys — A.S. Lys	2-0
Houplin — Phalmpin	5-1
Sainghin — Ostricourt	2-1
Celtic Croix — Capreau	1-0
U.S. Ascu — E.S. Mouvaux	6-0
Marquilles — Bauvin	2-4
Wahagnies — Thumeries	3-3
Raismes — Merville	3-2
Lévin — Hazebrouck	3-1

O mistrzostwo piłkarskie Anglii

I Liga	
Arsenal — West Bromwich	6-3
Aston Villa — Charlton Athletic	0-2
Blackpool — Newcastle United	4-2
Derby County — Fulham	5-0
Huddersfield Town - Tottenham Hotspur	1-1
Liverpool — Bolton Wanderers	1-1
Manchester City — Middlesbrough	2-1
Portsmouth — Stoke City	4-1
Sunderland — Burnley	0-0
Wolverhampton — Preston	1-4

II Liga

Barnsley — Leicester City	3-3
Blackburn Rovers — Cardiff City	0-1
Bury — Southampton	8-2
Coventry City — Doncaster Rovers	1-2
Luton Town — Sheffield Wednesday	5-3
Notts County — Leeds United	1-2
Queens Park Rangers — Rotherham Un.	2-3
Sheffield United — Nottingham Forest	1-4
Swansea Town — Everton	0-2
West Ham United — Brentford	1-0

„Czarna strzała” — Mac Donald Bailey, najlepszym sprinterem w roku 1951

Sezon lekkoatletyczny zakończył się. Zawodnicy trenują jeszcze na boiskach, o ile pogoda na to zezwala. Większość treningów odbywa się jednak w halach.

Przeprowadzając zestawienie najlepszych wyników osiągniętych w sezonie, stwierdzamy w grupie sprinterów, że najszybszym biegaczem w sezonie 1951, był Murzyn Mac Bailey W. Bryk., zwany także „Czarną strzałą”.

Oto najlepsze wyniki, w biegach na 100 i 200 metrów:

Na 100 metrów	
10" 2 Mac Bailey (W.-B.).	
10" 3 Golliday (U.S.A.), Sukarev (U. R. S. S.).	
1" 4 Fortune (Kuba), Futterer (Niemcy), Mac Kenley (Jamaika), H. C. Da Silva (Brazylia), Golev (Bulgaria).	

Alfons Ratajczak czwarty w Hasselt (Limburgia)
Był to wielki bieg uliczny na dystansie 5 500 mtr. W biegu wzięli udział Holendrzy, Belgowie i mistrz Polonii, Ratajczak. Walka była zaciekła. Ratajczak zajął czwarte miejsce.

zwycięstwo Ratajczaka w Waterschei
Po sukcesach letnich na bieżni Alfons Ratajczak w biegu na przelaj w Waterschei zdobył 1. miejsce. 2) Belg itd.

Lomowski rzucił kulą 15 m. 75
GDANSK. — Podczas zawodów lekkoatletycznych w mieście portowym, Lomowski osiągnął piękny wynik w rzucie kulą. Wynik miotacza wyniósł 15 m. 75 cm.



(Fotograf: Mecora)

NA TE MIEJSCA BRUDU TRZEBA WAM

mydła
SUNLIGHT które pieni się nadzwyczajnie

Zawsze te same miejsca tego ubrania roboczego, są zbrudzone. Nie przycinajcie się jednak tym! Przy pomocy obfitej piany mydła Sunlight wystarczy lekko trzeć. Brud sam znika! Nie potrzeba żadnego wysiłku, a ubrania robocze służą będą Wam dłużej!

Do toalety Waszej również będziecie lubić mydło Sunlight: jest tak miłe i ma świeży zapach!

MYDŁO CAŁEJ RODZINY
JEST TO SPECJALNOŚĆ LEVER

LISTOPAD

13

Wtorek

Wschód 6.57
Zachód 16.13
Księżyc: wschód 15.38
zachód 6.54

Dziś: Stanisława Kostki
Jutro: Józefa
Pojutrze: Leopolda

ECHA DNIA

Powiem wam, „strach ma wielkie oczy” sprawdza się szczególnie w krajach, w których „że ażna kurtyna”.

Oto na Węgrzech rezim postanowił ostatnio zamknąć wszystkie prywatne zakłady fryzjerskie z Bytomia. Tymczasem wózek niszczący, blokując magazyny i co najmniej ważne — pieniądze fabryki.

„Bumabór” podlega Dyrekcji Stołecznej Przemysłu Terenowego, a więc zgodnie z zadaniami tego przemysłu powinien obsługiwać przede wszystkim własny warszawski rynek. Tak jednak nie jest. Produkcja „Bumabóra” trafia do odległych zakątków kraju, a rynek lokalny często nie widzi ich wcale. Na własny warszawski teren wózek trafia, ale nie raz długą, okólną drogą, przeważnie jako nie sprzedane remanenty w innych miastach.

Czy stółki są rzeczywiście nieopracowane? Chcieli się o tym przekonać pracownicy prasowej fabryki stółek przemysłu terenowego „Ka-Zet”. Pojedyncze sztuki lub niewielkie ilości oferowano im bez trudu. Lecz gdy próbowali zamówić większe ilości, rzekomo dla sklepików szkolnych, biur itp. — okazano się, że sklepy zamówienia wykonać nie mogą. Tymczasem w magazynie fabryki „Ka-Zet” znajduje się teraz ponad 10 tysięcy groszów (12 tuzinów), a więc około 1,5 miliona stółek szkolnych i technicznych.

Teraz towar — mimo, że nabywców nie brak — musi czekać, aż CHPP „wstawi” stółki „Ka-Zet” do planu. Ale do tego czasu nie wytrzymają finansowe warsztaty, a raczej warsztaty bez finansów, zamrożonych w stółkach.

Jak wybrnąć z tarapatów? „Ka-Zet” myśli poważnie o upłynięciu remanentów na własną rękę, nie czekając na CHPP, a więc chyba w drodze sprzedaży domokrajnej.

Produkcja wkładek do obuwia męskiego i damskiego z odpadków korka była przewidziana w planie gospodarczym. Powierzono ją zakładowi przemysłu terenowego „Neochemia” na Pradze. „Neochemia” wyprodukowała kilka tysięcy par wkładek z wyrobka odpadkowego i zwróciła się w sprawie sprzedaży do Mł. Drobnej Wytwarzalności i MHW. Wkładkami nie zainteresowano się jednak w ministerstwach i nie wskazano „Neochemii”, komu ma je sprzedać. Towar został w magazynie, choć na rynku jest poszukiwany. Wynik — wstrzymanie dalszej produkcji i remanenty.

Kłódki wyrabia fabryka przem. terenowego „Kielan” przy ul. Redutowej. Odbiorcą wyrobów jest Centrala Metalowa w Bytomiu. Fabryka jednak produkuje więcej kłodek, niż odbiera Bytom, a na miejscowym rynku kłódki jest brak. Do fabryki zgłosił się warszawski MHD, chcąc kupić dla zabezpieczenia swoich sklepów 1.000 kłodek. Zgłosiła się

Więści z Polski

Wzrost w Bytomiu, który nie obchodzi ani potrzeby ani los obywateli

Warszawa. — W prasie reżimowej znajdujemy następujące obrazki z gospodarki reżimowej pod dyktando wszechmożnej biurokracji:

„Bumabór” produkuje wózki dziecięce w Warszawie przy ul. Grzybowskiej, ale rozprzewadza je Biuro sprzedaży Mebli Stołowych w Bytomiu.

1.000 wózków, blokujących obecnie magazyny warsztatu „Bumabór” już dawno mógł sprzedać na chłonnym i czekającym na nowe wózki rynku warszawskim, ale na to nie było zgody Biura Sprzedaży z Bytomia. Tymczasem wózek niszczący, blokując magazyny i co najmniej ważne — pieniądze fabryki.

„Bumabór” podlega Dyrekcji Stołecznej Przemysłu Terenowego, a więc zgodnie z zadaniami tego przemysłu powinien obsługiwać przede wszystkim własny warszawski rynek. Tak jednak nie jest. Produkcja „Bumabóra” trafia do odległych zakątków kraju, a rynek lokalny często nie widzi ich wcale. Na własny warszawski teren wózek trafia, ale nie raz długą, okólną drogą, przeważnie jako nie sprzedane remanenty w innych miastach.

Czy stółki są rzeczywiście nieopracowane? Chcieli się o tym przekonać pracownicy prasowej fabryki stółek przemysłu terenowego „Ka-Zet”. Pojedyncze sztuki lub niewielkie ilości oferowano im bez trudu. Lecz gdy próbowali zamówić większe ilości, rzekomo dla sklepików szkolnych, biur itp. — okazano się, że sklepy zamówienia wykonać nie mogą. Tymczasem w magazynie fabryki „Ka-Zet” znajduje się teraz ponad 10 tysięcy groszów (12 tuzinów), a więc około 1,5 miliona stółek szkolnych i technicznych.

Teraz towar — mimo, że nabywców nie brak — musi czekać, aż CHPP „wstawi” stółki „Ka-Zet” do planu. Ale do tego czasu nie wytrzymają finansowe warsztaty, a raczej warsztaty bez finansów, zamrożonych w stółkach.

Jak wybrnąć z tarapatów? „Ka-Zet” myśli poważnie o upłynięciu remanentów na własną rękę, nie czekając na CHPP, a więc chyba w drodze sprzedaży domokrajnej.

Produkcja wkładek do obuwia męskiego i damskiego z odpadków korka była przewidziana w planie gospodarczym. Powierzono ją zakładowi przemysłu terenowego „Neochemia” na Pradze. „Neochemia” wyprodukowała kilka tysięcy par wkładek z wyrobka odpadkowego i zwróciła się w sprawie sprzedaży do Mł. Drobnej Wytwarzalności i MHW. Wkładkami nie zainteresowano się jednak w ministerstwach i nie wskazano „Neochemii”, komu ma je sprzedać. Towar został w magazynie, choć na rynku jest poszukiwany. Wynik — wstrzymanie dalszej produkcji i remanenty.

Kłódki wyrabia fabryka przem. terenowego „Kielan” przy ul. Redutowej. Odbiorcą wyrobów jest Centrala Metalowa w Bytomiu. Fabryka jednak produkuje więcej kłodek, niż odbiera Bytom, a na miejscowym rynku kłódki jest brak. Do fabryki zgłosił się warszawski MHD, chcąc kupić dla zabezpieczenia swoich sklepów 1.000 kłodek. Zgłosiła się

Warszawa. — W pismach reżimowych czytamy: W niektórych zakładach pracy, obok obywatelskich swych obowiązków robotników można spotkać jeszcze bumelantów, „opuszczających z blahych powodów dniówki robotce i utrudniających swoim postępowaniem tok normalnej pracy”.

Wydano im nieubłagana walkę. Rysuje się ich karykatury, a następnie odbitki rozkładają się we wszystkich oddziałach zakładów.

P.Z.P.R. budowy wagonów towarowych zbudowała bumelantów specjalną „osłą kasę”. Jest to budka, umieszczona podokładzie fabrycznego, skąd „bumelanci” pobierają najniższe z całej zakładowej.

Wobec nieopracowanych bumelantów stosujemy metody średniowieczne!

Wit Stwosz mieszkał w Krakowie przy ulicy Poselskiej

Kraków. — Jeden z najbardziej malowniczych zakątków Krakowa, jest pozostałością biegnących tu pierwszych fortyfikacji, zbudowanych na przełomie XIII w. Różnie określano to uliczko po przesuwnię muru obronnego ku południowi, w pobliżu Wawelu. W XIV w. pojawiają się wzmianki o jakimś „Kaciku” czy też „przeznicy ulicy Grodzkiej”, to znów o ulicy „Arybiskupkiej” lub od r. 1369 „Legackiej”, zapewne od stojących opodal domów arcybiskupa i legatów papieskiego.

W r. 1392 wzmieniono w pobliżu dzisiejszego gmachu sądowego wieżę zwaną z tego samego powodu „Legacką” lub „Poselską” w miejsce starej, będącej pozostałością obwarowań południowej, przedkolejowej granicy miasta. Jest rzeczą wielce prawdopodobną, że już wówczas używano dla tej części ulicy nazwy polskiej „Poselskiej” zamiast „Legackiej”. Włot jej zaś ogrodem franczyznych wchodził w obręb ulicy „Kociej”, biegnącej wzdłuż murów ku Wawelowi, oddzielone kamieniem przednia, zburzona w początkach XIX w.

Część wachdania omawianej ulicy, zmieniała nazwę w XVII i XVIII w. była więc zrazu „Waska” lub zwłaśnią się „Kacik św. Piotra” od kościółka pod tym wezwaniem z XIV w., stojącego na rogu ul. Grodzkiej (gdzie dziś dom „pod Nosoroczem”), w pobliżu ul. w schyłku XVIII w. Gdy w końcu XVII w. stanął tu klasztor bernardynów i kościół św. Józefa spotykamy w źródłach dla tej części ulicy nazwę „św. Józefa”, rozciągającą się na ulicę „św. Józefa”.

Wobec nieopracowanych bumelantów stosujemy metody średniowieczne!

Wit Stwosz mieszkał w Krakowie przy ulicy Poselskiej

Kraków. — Jeden z najbardziej malowniczych zakątków Krakowa, jest pozostałością biegnących tu pierwszych fortyfikacji, zbudowanych na przełomie XIII w. Różnie określano to uliczko po przesuwnię muru obronnego ku południowi, w pobliżu Wawelu. W XIV w. pojawiają się wzmianki o jakimś „Kaciku” czy też „przeznicy ulicy Grodzkiej”, to znów o ulicy „Arybiskupkiej” lub od r. 1369 „Legackiej”, zapewne od stojących opodal domów arcybiskupa i legatów papieskiego.

Część wachdania omawianej ulicy, zmieniała nazwę w XVII i XVIII w. była więc zrazu „Waska” lub zwłaśnią się „Kacik św. Piotra” od kościółka pod tym wezwaniem z XIV w., stojącego na rogu ul. Grodzkiej (gdzie dziś dom „pod Nosoroczem”), w pobliżu ul. w schyłku XVIII w. Gdy w końcu XVII w. stanął tu klasztor bernardynów i kościół św. Józefa spotykamy w źródłach dla tej części ulicy nazwę „św. Józefa”, rozciągającą się na ulicę „św. Józefa”.

Wobec nieopracowanych bumelantów stosujemy metody średniowieczne!

Wit Stwosz mieszkał w Krakowie przy ulicy Poselskiej

Kraków. — Jeden z najbardziej malowniczych zakątków Krakowa, jest pozostałością biegnących tu pierwszych fortyfikacji, zbudowanych na przełomie XIII w. Różnie określano to uliczko po przesuwnię muru obronnego ku południowi, w pobliżu Wawelu. W XIV w. pojawiają się wzmianki o jakimś „Kaciku” czy też „przeznicy ulicy Grodzkiej”, to znów o ulicy „Arybiskupkiej” lub od r. 1369 „Legackiej”, zapewne od stojących opodal domów arcybiskupa i legatów papieskiego.

Część wachdania omawianej ulicy, zmieniała nazwę w XVII i XVIII w. była więc zrazu „Waska” lub zwłaśnią się „Kacik św. Piotra” od kościółka pod tym wezwaniem z XIV w., stojącego na rogu ul. Grodzkiej (gdzie dziś dom „pod Nosoroczem”), w pobliżu ul. w schyłku XVIII w. Gdy w końcu XVII w. stanął tu klasztor bernardynów i kościół św. Józefa spotykamy w źródłach dla tej części ulicy nazwę „św. Józefa”, rozciągającą się na ulicę „św. Józefa”.

Wobec nieopracowanych bumelantów stosujemy metody średniowieczne!

Wit Stwosz mieszkał w Krakowie przy ulicy Poselskiej

Kraków. — Jeden z najbardziej malowniczych zakątków Krakowa, jest pozostałością biegnących tu pierwszych fortyfikacji, zbudowanych na przełomie XIII w. Różnie określano to uliczko po przesuwnię muru obronnego ku południowi, w pobliżu Wawelu. W XIV w. pojawiają się wzmianki o jakimś „Kaciku” czy też „przeznicy ulicy Grodzkiej”, to znów o ulicy „Arybiskupkiej” lub od r. 1369 „Legackiej”, zapewne od stojących opodal domów arcybiskupa i legatów papieskiego.

Część wachdania omawianej ulicy, zmieniała nazwę w XVII i XVIII w. była więc zrazu „Waska” lub zwłaśnią się „Kacik św. Piotra” od kościółka pod tym wezwaniem z XIV w., stojącego na rogu ul. Grodzkiej (gdzie dziś dom „pod Nosoroczem”), w pobliżu ul. w schyłku XVIII w. Gdy w końcu XVII w. stanął tu klasztor bernardynów i kościół św. Józefa spotykamy w źródłach dla tej części ulicy nazwę „św. Józefa”, rozciągającą się na ulicę „św. Józefa”.

Wobec nieopracowanych bumelantów stosujemy metody średniowieczne!

Wit Stwosz mieszkał w Krakowie przy ulicy Poselskiej

Kraków. — Jeden z najbardziej malowniczych zakątków Krakowa, jest pozostałością biegnących tu pierwszych fortyfikacji, zbudowanych na przełomie XIII w. Różnie określano to uliczko po przesuwnię muru obronnego ku południowi, w pobliżu Wawelu. W XIV w. pojawiają się wzmianki o jakimś „Kaciku” czy też „przeznicy ulicy Grodzkiej”, to znów o ulicy „Arybiskupkiej” lub od r. 1369 „Legackiej”, zapewne od stojących opodal domów arcybiskupa i legatów papieskiego.

Część wachdania omawianej ulicy, zmieniała nazwę w XVII i XVIII w. była więc zrazu „Waska” lub zwłaśnią się „Kacik św. Piotra” od kościółka pod tym wezwaniem z XIV w., stojącego na rogu ul. Grodzkiej (gdzie dziś dom „pod Nosoroczem”), w pobliżu ul. w schyłku XVIII w. Gdy w końcu XVII w. stanął tu klasztor bernardynów i kościół św. Józefa spotykamy w źródłach dla tej części ulicy nazwę „św. Józefa”, rozciągającą się na ulicę „św. Józefa”.

Wobec nieopracowanych bumelantów stosujemy metody średniowieczne!

Wit Stwosz mieszkał w Krakowie przy ulicy Poselskiej

Kraków. — Jeden z najbardziej malowniczych zakątków Krakowa, jest pozostałością biegnących tu pierwszych fortyfikacji, zbudowanych na przełomie XIII w. Różnie określano to uliczko po przesuwnię muru obronnego ku południowi, w pobliżu Wawelu. W XIV w. pojawiają się wzmianki o jakimś „Kaciku” czy też „przeznicy ulicy Grodzkiej”, to znów o ulicy „Arybiskupkiej” lub od r. 1369 „Legackiej”, zapewne od stojących opodal domów arcybiskupa i legatów papieskiego.

Część wachdania omawianej ulicy, zmieniała nazwę w XVII i XVIII w. była więc zrazu „Waska” lub zwłaśnią się „Kacik św. Piotra” od kościółka pod tym wezwaniem z XIV w., stojącego na rogu ul. Grodzkiej (gdzie dziś dom „pod Nosoroczem”), w pobliżu ul. w schyłku XVIII w. Gdy w końcu XVII w. stanął tu klasztor bernardynów i kościół św. Józefa spotykamy w źródłach dla tej części ulicy nazwę „św. Józefa”, rozciągającą się na ulicę „św. Józefa”.

Wobec nieopracowanych bumelantów stosujemy metody średniowieczne!

Wit Stwosz mieszkał w Krakowie przy ulicy Poselskiej

Kraków. — Jeden z najbardziej malowniczych zakątków Krakowa, jest pozostałością biegnących tu pierwszych fortyfikacji, zbudowanych na przełomie XIII w. Różnie określano to uliczko po przesuwnię muru obronnego ku południowi, w pobliżu Wawelu. W XIV w. pojawiają się wzmianki o jakimś „Kaciku” czy też „przeznicy ulicy Grodzkiej”, to znów o ulicy „Arybiskupkiej” lub od r. 1369 „Legackiej”, zapewne od stojących opodal domów arcybiskupa i legatów papieskiego.

Część wachdania omawianej ulicy, zmieniała nazwę w XVII i XVIII w. była więc zrazu „Waska” lub zwłaśnią się „Kacik św. Piotra” od kościółka pod tym wezwaniem z XIV w., stojącego na rogu ul. Grodzkiej (gdzie dziś dom „pod Nosoroczem”), w pobliżu ul. w schyłku XVIII w. Gdy w końcu XVII w. stanął tu klasztor bernardynów i kościół św. Józefa spotykamy w źródłach dla tej części ulicy nazwę „św. Józefa”, rozciągającą się na ulicę „św. Józefa”.

Wobec nieopracowanych bumelantów stosujemy metody średniowieczne!

Wypadek, samobójstwo czy zbrodnia — Zemsta ze strony przemysłowców tytoniu

Ubezpieczony na 100 milionów franków, zginął po opłaceniu pierwszej raty składek

DIJON. — W dniu 23 lipca br. znaleziono na torze kolejowym pod Dijon, w pobliżu tunelu w Blaisy, zwłoki p. Jana Baudart z Paryża. Pochowany został, że zachodził wypadek. Różne podejrzenia fakty spowodowały następnie wszczęcie śledztwa policyjnego. Milanowicze z jednej strony nie znalazło portfele ofiary, a z drugiej, kompanie ubezpieczeniowe uznały śmierć za podejrzaną, dopuszczając możliwość samobójstwa, że wzięto do podpisania niedawno przez Baudarta ubezpieczenia na wypadek zgonu. Ubezpieczenie opiewa na 100 milionów fr., Baudart wpłacił dopiero jedną ratę składek.

Rodzina ofiary odrzuca podejrzenia o samobójstwo. Przypada, że p. Baudart miał nieraz trudności finansowe, ale twierdzi, że ostatnio jego interesy poprawiły się.

P. Jan Baudart miał zwyczaj ubezpieczania się na życie przed wyjazdem w daleką podróż. Już w roku 1932, wrócił ubezpieczony, nie wjechał do Motobytu w Łodzi dlatego tylko, bo Motobyt nie pomyślał o tym, aby uruchomić choćby jeden punkt sprzedaży w Warszawie.

Prasa reżimowa twierdzi, że wina za taki balagan polega na złej organizacji. Tymczasem wina polega przede wszystkim na słabościach niezmiennych natury ludzkiej. Gdzie panuje dyktatura biurokracji, która solidarnie dąży do własnej wygody i łatwego życia, tam zawsze panuje balagan, a obywatel musi za to cierpieć. Biurokracja zawsze będzie myślała o sobie, a nie o losie obywatela. Tak było w przeszłości i tak będzie w przyszłości.

Najdłuższy most na Wiśle

Wiśla pod Tczewem rozlewa się szeroko, zielone żuławskie łąki prawego brzegu, niepostrzeżenie wtapiają się w szary błękit spokojszych fal rzeki, podróżni w wagonach cisną się do okien — „Patrz, to najdłuższy most na Wiśle!”

Za rok, w 1952 roku, Tczew będzie obchodził siedemdziesiąt lat istnienia. Słynny dokument księcia pomorskiego Sambora II. z r. 1252 mówi właśnie o nadwiślańskim grodzie Dersowe, dzisiejszym Tczewie, noszącym w herbie pomorskiego Gryfa. Niemniej niż perłami dokument Sambora mają ruiny książęcego zamku i leżąca w pobliżu portu Brama Wodna. W pobliżu portu, tak, bo Tczew oddawna był wielkim portem rzeczynym, którym jest i dzisiaj, a nawet omal, że nie został portem morskim.

Wiśla pomiędzy Gdańskiem i Tczewem jest tak głęboka, że pozwala na dojazd jednostek morskich, przed budową więc Gdyni poważnie dyskutowano zagadnienie, czy nie zrobić z Tczewa portu morskiego. Projektu tego zachowano. Tczew nie został portem Szczecina.

Znaczna część mieszkańców Tczewa dojeżdża do pracy do Gdańska i Gdyni. Podobnie młodzież szkół średnich i wyższych korzysta z nauki w uczelniach gdańskich.

Wobec nieopracowanych bumelantów stosujemy metody średniowieczne!

Wit Stwosz mieszkał w Krakowie przy ulicy Poselskiej

Kraków. — Jeden z najbardziej malowniczych zakątków Krakowa, jest pozostałością biegnących tu pierwszych fortyfikacji, zbudowanych na przełomie XIII w. Różnie określano to uliczko po przesuwnię muru obronnego ku południowi, w pobliżu Wawelu. W XIV w. pojawiają się wzmianki o jakimś „Kaciku” czy też „przeznicy ulicy Grodzkiej”, to znów o ulicy „Arybiskupkiej” lub od r. 1369 „Legackiej”, zapewne od stojących opodal domów arcybiskupa i legatów papieskiego.

Część wachdania omawianej ulicy, zmieniała nazwę w XVII i XVIII w. była więc zrazu „Waska” lub zwłaśnią się „Kacik św. Piotra” od kościółka pod tym wezwaniem z XIV w., stojącego na rogu ul. Grodzkiej (gdzie dziś dom „pod Nosoroczem”), w pobliżu ul. w schyłku XVIII w. Gdy w końcu XVII w. stanął tu klasztor bernardynów i kościół św. Józefa spotykamy w źródłach dla tej części ulicy nazwę „św. Józefa”, rozciągającą się na ulicę „św. Józefa”.

Wobec nieopracowanych bumelantów stosujemy metody średniowieczne!

Wit Stwosz mieszkał w Krakowie przy ulicy Poselskiej

Kraków. — Jeden z najbardziej malowniczych zakątków Krakowa, jest pozostałością biegnących tu pierwszych fortyfikacji, zbudowanych na przełomie XIII w. Różnie określano to uliczko po przesuwnię muru obronnego ku południowi, w pobliżu Wawelu. W XIV w. pojawiają się wzmianki o jakimś „Kaciku” czy też „przeznicy ulicy Grodzkiej”, to znów o ulicy „Arybiskupkiej” lub od r. 1369 „Legackiej”, zapewne od stojących opodal domów arcybiskupa i legatów papieskiego.

Część wachdania omawianej ulicy, zmieniała nazwę w XVII i XVIII w. była więc zrazu „Waska” lub zwłaśnią się „Kacik św. Piotra” od kościółka pod tym wezwaniem z XIV w., stojącego na rogu ul. Grodzkiej (gdzie dziś dom „pod Nosoroczem”), w pobliżu ul. w schyłku XVIII w. Gdy w końcu XVII w. stanął tu klasztor bernardynów i kościół św. Józefa spotykamy w źródłach dla tej części ulicy nazwę „św. Józefa”, rozciągającą się na ulicę „św. Józefa”.

Wobec nieopracowanych bumelantów stosujemy metody średniowieczne!

Wit Stwosz mieszkał w Krakowie przy ulicy Poselskiej

Kraków. — Jeden z najbardziej malowniczych zakątków Krakowa, jest pozostałością biegnących tu pierwszych fortyfikacji, zbudowanych na przełomie XIII w. Różnie określano to uliczko po przesuwnię muru obronnego ku południowi, w pobliżu Wawelu. W XIV w. pojawiają się wzmianki o jakimś „Kaciku” czy też „przeznicy ulicy Grodzkiej”, to znów o ulicy „Arybiskupkiej” lub od r. 1369 „Legackiej”, zapewne od stojących opodal domów arcybiskupa i legatów papieskiego.

Część wachdania omawianej ulicy, zmieniała nazwę w XVII i XVIII w. była więc zrazu „Waska” lub zwłaśnią się „Kacik św. Piotra” od kościółka pod tym wezwaniem z XIV w., stojącego na rogu ul. Grodzkiej (gdzie dziś dom „pod Nosoroczem”), w pobliżu ul. w schyłku XVIII w. Gdy w końcu XVII w. stanął tu klasztor bernardynów i kościół św. Józefa spotykamy w źródłach dla tej części ulicy nazwę „św. Józefa”, rozciągającą się na ulicę „św. Józefa”.

Wobec nieopracowanych bumelantów stosujemy metody średniowieczne!

Wit Stwosz mieszkał w Krakowie przy ulicy Poselskiej

Kraków. — Jeden z najbardziej malowniczych zakątków Krakowa, jest pozostałością biegnących tu pierwszych fortyfikacji, zbudowanych na przełomie XIII w. Różnie określano to uliczko po przesuwnię muru obronnego ku południowi, w pobliżu Wawelu. W XIV w. pojawiają się wzmianki o jakimś „Kaciku” czy też „przeznicy ulicy Grodzkiej”, to znów o ulicy „Arybiskupkiej” lub od r. 1369 „Legackiej”, zapewne od stojących opodal domów arcybiskupa i legatów papieskiego.

Część wachdania omawianej ulicy, zmieniała nazwę w XVII i XVIII w. była więc zrazu „Waska” lub zwłaśnią się „Kacik św. Piotra” od kościółka pod tym wezwaniem z XIV w., stojącego na rogu ul. Grodzkiej (gdzie dziś dom „pod Nosoroczem”), w pobliżu ul. w schyłku XVIII w. Gdy w końcu XVII w. stanął tu klasztor bernardynów i kościół św. Józefa spotykamy w źródłach dla tej części ulicy nazwę „św. Józefa”, rozciągającą się na ulicę „św. Józefa”.

Wobec nieopracowanych bumelantów stosujemy metody średniowieczne!

Wit Stwosz mieszkał w Krakowie przy ulicy Poselskiej

Kraków. — Jeden z najbardziej malowniczych zakątków Krakowa, jest pozostałością biegnących tu pierwszych fortyfikacji, zbudowanych na przełomie XIII w. Różnie określano to uliczko po przesuwnię muru obronnego ku południowi, w pobliżu Wawelu. W XIV w. pojawiają się wzmianki o jakimś „Kaciku” czy też „przeznicy ulicy Grodzkiej”, to znów o ulicy „Arybiskupkiej” lub od r. 1369 „Legackiej”, zapewne od stojących opodal domów arcybiskupa i legatów papieskiego.

Część wachdania omawianej ulicy, zmieniała nazwę w XVII i XVIII w. była więc zrazu „Waska” lub zwłaśnią się „Kacik św. Piotra” od kościółka pod tym wezwaniem z XIV w., stojącego na rogu ul. Grodzkiej (gdzie dziś dom „pod Nosoroczem”), w pobliżu ul. w schyłku XVIII w. Gdy w końcu XVII w. stanął tu klasztor bernardynów i kościół św. Józefa spotykamy w źródłach dla tej części ulicy nazwę „św. Józefa”, rozciągającą się na ulicę „św. Józefa”.

Wobec nieopracowanych bumelantów stosujemy metody średniowieczne!

Wit Stwosz mieszkał w Krakowie przy ulicy Poselskiej

Kraków. — Jeden z najbardziej malowniczych zakątków Krakowa, jest pozostałością biegnących tu pierwszych fortyfikacji, zbudowanych na przełomie XIII w. Różnie określano to uliczko po przesuwnię muru obronnego ku południowi, w pobliżu Wawelu. W XIV w. pojawiają się wzmianki o jakimś „Kaciku” czy też „przeznicy ulicy Grodzkiej”, to znów o ulicy „Arybiskupkiej” lub od r. 1369 „Legackiej”, zapewne od stojących opodal domów arcybiskupa i legatów papieskiego.

Część wachdania omawianej ulicy, zmieniała nazwę w XVII i XVIII w. była więc zrazu „Waska” lub zwłaśnią się „Kacik św. Piotra” od kościółka pod tym wezwaniem z XIV w., stojącego na rogu ul. Grodzkiej (gdzie dziś dom „pod Nosoroczem”), w pobliżu ul. w schyłku XVIII w. Gdy w końcu XVII w. stanął tu klasztor bernardynów i kościół św. Józefa spotykamy w źródłach dla tej części ulicy nazwę „św. Józefa”, rozciągającą się na ulicę „św. Józefa”.

Wobec nieopracowanych bumelantów stosujemy metody średniowieczne!

Wit Stwosz mieszkał w Krakowie przy ulicy Poselskiej

Kraków. — Jeden z najbardziej malowniczych zakątków Krakowa, jest pozostałością biegnących tu pierwszych fortyfikacji, zbudowanych na przełomie XIII w. Różnie określano to uliczko po przesuwnię muru obronnego ku południowi, w pobliżu Wawelu. W XIV w. pojawiają się wzmianki o jakimś „Kaciku” czy też „przeznicy ulicy Grodzkiej”, to znów o ulicy „Arybiskupkiej” lub od r. 1369 „Legackiej”, zapewne od stojących opodal domów arcybiskupa i legatów papieskiego.

Część wachdania omawianej ulicy, zmieniała nazwę w XVII i XVIII w. była więc zrazu „Waska” lub zwłaśnią się „Kacik św. Piotra” od kościółka pod tym wezwaniem z XIV w., stojącego na rogu ul. Grodzkiej (gdzie dziś dom „pod Nosoroczem”), w pobliżu ul. w schyłku XVIII w. Gdy w końcu XVII w. stanął tu klasztor bernardynów i kościół św. Józefa spotykamy w źródłach dla tej części ulicy nazwę „św. Józefa”, rozciągającą się na ulicę „św. Józefa”.

Wobec nieopracowanych bumelantów stosujemy metody średniowieczne!

Wit Stwosz mieszkał w Krakowie przy ulicy Poselskiej

Kraków. — Jeden z najbardziej malowniczych zakątków Krakowa, jest pozostałością biegnących tu pierwszych fortyfikacji, zbudowanych na przełomie XIII w. Różnie określano to uliczko po przesuwnię muru obronnego ku południowi, w pobliżu Wawelu. W XIV w. pojawiają się wzmianki o jakimś „Kaciku” czy też „przeznicy ulicy Grodzkiej”, to znów o ulicy „Arybiskupkiej” lub od r. 1369 „Legackiej”, zapewne od stojących opodal domów arcybiskupa i legatów papieskiego.

Część wachdania omawianej ulicy, zmieniała nazwę w XVII i XVIII w. była więc zrazu „Waska” lub zwłaśnią się „Kacik św. Piotra” od kościółka pod tym wezwaniem z XIV w., stojącego na rogu ul. Grodzkiej (gdzie dziś dom „pod Nosoroczem”), w pobliżu ul. w schyłku XVIII w. Gdy w końcu XVII w. stanął tu klasztor bernardynów i kościół św. Józefa spotykamy w źródłach dla tej części ulicy nazwę „św. Józefa”, rozciągającą się na ulicę „św. Józefa”.



Historia Paryża w muzeum

Wkrótce nastąpi w Paryżu otwarcie „Muzeum Paryża”, mieszczącego się w suterynie Pałacu Berlitz, przy W. Bulwarach. W muzeum zostaną przedstawione sceny z historii stolicy Francji. Na zdjęciu: Jedna ze scen w „Muzeum Paryża”; zamordowanie Henryka IV przez Ravaillaca.

(Foto: Record)

Zwyzka cen hurtowych uwydatnia się...

PARYŻ. — Frowadzona systematycznie od dłuższego czasu polityka zwyczajowa odbiła się ujemnie na cenach hurtowych, jak wykazuje ogłoszony ostatnio wskaźnik ogólny cen hurtowych za miesiąc październik. Wskaźnik ten wzrósł o 6,3%. Ceny produktów przemysłowych wykazały nawet zwyzkę o 7,5%, która łatwo zrozumieć wskutek zwyzczenia cen aluminium, cyny, cynku, superfosfatu, nawozów sztucznych, materiałów budowlanych, drzewa itd.

„a koszty utrzymania również rosną

PARYŻ. — Ze swej strony również wskaźnik cen utrzymania w Paryżu, który wykazywał we wrześniu zwyzkę 1,4% uległ nowemu zwyzczeniu o 2%. Środki żywnościowe wzrosły w tym czasie o 1,9%, opał i oświetlenie o 3,4%, a różne (ze względu na podniesienie ceny gazy) o 10,8%.

Pomimo względnej stabilizacji w r. 1949, wysokość kosztów utrzymania wzrosła od

